Numer zawiera 12 stron

Nr. 289. | Należ. poczt. | Lwów, czwartek 13 października 1927. | Wydanie M 2 | Rok XXXI.

Ceny bez [illegible] mr [illegible] dost...

na prowincji z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 9·00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (5½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Dalszy wzrost radykalizmu.

=⊙=

Wyniki wyborów niedzielnych do Rad miejskich w szeregu miast na terenie b. Kongresówki, zwłaszcza zaś w Łodzi — oznaczają dalszy i to bardzo znaczny, wręcz zatrważający wzrost radykalizmu. Już w lecie bowiem tego roku wybory komunalne w Warszawie i w Lublinie wykazały znaczny przyrost głosów komunistycznych (urzędowo unieważnionych) i socjalistycznych, obecne wyniki zaś dowodzą dalszego potęgowania się nastrojów komunistycznych.

W Łodzi, gdzie socjaliści przy wyborach do Rady miejskiej w r. 1925 otrzymali 19.000 głosów — dzisiaj skupili koło swej listy 55.000 głosów t. j. niemal 50 prc. wszystkich głosów polskich! N. P. R., której Łódź — rzec można — była dotychczas domeną i która przy poprzednich wyborach zebrała 43.000 głosów, obecnie wyszła z urny wyborczej dosłownie zdziesiątkowana, gdyż prawica tego rozbitego przez sanację stronnictwa nieuzyskała ani jednego mandatu, zaś lewica N. P. R. skupiła zaledwie 13.000 głosów, zdobywając w ten sposób tylko 5 mandatów. Obóz narodowy wyszedł z wyborów również poważnie osłabiony.

Co jednak najbardziej uderzające w wynikach samorządowych wyborów łódzkich, to liczba 42.000 głosów unieważnionych, oddanych na komunistów, liczba zaraz na drugiem miejscu po ilości głosów oddanych na P. P. S., i daleko pozostawiająca za sobą w tyle ilości głosów, oddanych na jakiekolwiek inne listy.

Wybory w innych miastach, jak w Kielcach, Kaliszu, Łomży wypadły dla obozu narodowego znacznie korzystniej, chociaż i tu wszędzie listy socjalistyczne zdołały skupić znacznie większe ilości, aniżeli przy wyborach poprzednich.

Obok powyższych zjawisk stwierdzić wypada jeszcze inne, mianowicie absurdalne wprost rozbicie żywiołu polskiego, który n. p. w Łodzi po za socjalistami wystąpił aż z 10 listami osobnemi!!

Czynniki dziś w Polsce decydujące, dla których wybory samorządowe są miernikiem nastrojów w społeczeństwie i horoskopem możliwości przy wyborach do ciał ustawodawczych — najwięcej chyba mają powodów do troski, analizując niedzielne wyniki. Toć kandydaci sanacyjni, podobnie jak przy wyborach w lecie, w dalszym ciągu przepadają z kretesem, wysyłając do Rad miejskich po jednym lub dwóch członków. Wybory samorządowe wykazują ponad wszelką wątpliwość, że obóz majowego przewrotu niema zgoła żadnego oparcia w masach i że nawet terror, nacisk, groźby i agitacja, rozporządzająca ogromnymi środkami, niezdołała dotychczas tego oparcia i wpływów w społeczeństwie stworzyć.

Z urn wyborczych wychodzą natomiast w imponującej liczbie socjaliści. Gdybyż to byli ci socjaliści, którzy w maju 1926 r. zapewnili zwycięstwo przewrotowi... Wówczas mógłby to być powód do zadowolenia w sferach rządowych. Ale zwyciężający dziś w wyborach socjaliści przeszli do jak najostrzejszej opozycji wobec rządu, zapowiadają walkę z nim przy wyborach sejmowych, grożą ustami pp. Barlickiego i Marka nowym przewrotem!! Gdzież tu zatem źródło pociechy dla obozu sanacyjnego? Sam przy wyborach przepada, a zwycięstwo odnoszą ci, którzy jako zorganizowana siła najpoważniej rządowi zagrażają.

Prawda, pociechę znajdują sanatorowie w tem, że z wyborów wychodzi znienawidzony przez nich obóz narodowy osłabionym. Istotnie! Wytężona i nieprzebierająca w środkach akcja rozbijania i demoralizowania społeczeństwa przynosi pewne realne, przejściowe efekty. Ale czyż efekty te przynosząc negatywną, złą radość patologicznej nienawiści sanatorów, tem samem wzmacniają rząd pomajowy, wróżą mu zwycięstwo, stwarzają dobre warunki dla budownictwa państwowego i dla pracy rządu?

Ale kłopoty, jakie dla rządu z wyborów komunalnych wynikają, mniej nas obchodzą. Uświadomione społeczeństwo polskie musi przedewszystkiem poważnie zastanowić się nad konsekwencjami, jakie z uderzającego wzrostu radykalizmu płyną. A z tego zastanowienia muszą powstać akty woli, których zadaniem będzie niezłomny odpór niebezpieczeństwu, gdyby ono stało się realnem.

Zawieszenie działalności OWP. w Wsch. Małopolsce

Dalsze rewizje. — Orzeczenie Dyrekcji Policji. — Protest i rekurs. Opieczętowanie lokalu Obozu Wielkiej Polski.

Lwów, dnia 11 października.

W ciągu dnia wczorajszego władze rządowe przystąpiły do dalszej akcji, zwróconej przeciw Obozowi Wielkiej Polski na terenie Lwowa i Wschodniej Małopolski.

Wedle niżej podanego orzeczenia Dyrekcji Policji we Lwowie, z dniem wczorajszym Obóz Wielkiej Polski w całej Wschodniej Małopolsce na podstawie decyzji władz rządowych ma zawiesić swoją działalność na tym terenie.

Przebieg wypadków, poprzedzających zarządzenie władz, był następujący:

W poniedziałek dnia 10 bm. przedstawiciele OWP. zwrócili się około godz. 11 w poł. do dyr. Reinlaendera z zapytaniem, od kogo i kiedy możnaby odebrać klucze lokalu Obozu Wielkiej Polski, które policja zabrała w ub. niedzielę podczas rewizji i dotąd ich nie zwróciła, pomimo, że lokal nie został opieczętowany.

Dyr. Reinlaender oświadczył, że kluczy u niego niema, a są prawdopodobnie albo u sędziego śledczego albo w policji politycznej.

Zostało stwierdzone, że kluczy u sędziego śledczego niema, są natomiast w policji politycznej, która oświadczyła, że decyzja co do ich wydania zależy od dyrektora policji. Zwrócono się zatem powtórnie do dyrektora policji Reinlaendera i około godz. 12 w południe zawezwany został do policji dyr. Flach i jemu wręczono zagubione klucze. Wobec tego władze OWP. natychmiast zarządziły otwarcie lokalu i rozpoczęcie na nowo urzędowania.

Tymczasem wczoraj około godz. 11 w poł. do lokalu przy ul. Bourlarda 4 przybyła policja z kom. Łapickim na czele i zarządziła trzecią z kolei rewizję, którą odbyto w obecności sekretarza dzielnicowego OWP. prof. Blaikego. Po rewizji policja opieczętowała lokal Obozu Wielkiej Polski.

Równocześnie w tej samej porze funkcjonarjusze policyjni, a mianowicie podkomisarz Konarski i starszy przodownik policji śledczej Reiner przybyli do przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Młodych OWP. red. Bertoniego i zażądali wydania wszystkich aktów OWP., które zakwestjonowali i po spisaniu protokołu z przeprowadzonej rewizji wręczyli red. Bertoniemu wezwanie do natychmiastowego zgłoszenia się w Dyrekcji Policji. Również wezwani zostali do Dyrekcji Policji zastępca obożnego dzielnicowego hr. Dzieduszycki i obożny m. Lwowa dr. inż Bleńkowski.

Tu w obecności zastępcy dyrektora policji r. Kuczewskiego i r. Wagnera odczytane zostało przybyłym reprezentantom OWP. orzeczenie następującej treści:

„Na podstawie dochodzeń, jakie przeprowadził Urząd Śledczy PP. we Lwowie przy sposobności wykrycia źródła kolportażu ulotki pt. „Prawda o generale Zagórskim", stwierdzono, że organizacja OWP. (Obóz Wielkiej Polski), względnie jej członkowie i wybitniejsi działacze rozwijają działalność szkodliwą i godzącą w interesy Państwa.

Wobec tego Dyrekcja Policji zawiesza z dniem dzisiejszym działalność organizacji pn. Obóz Wielkiej Polski Dzielnicy Małopolskiej, Okręgu Województwa Lwowskiego, Miejscowego dla m. Lwowa oraz „Sekcji Młodych" i na podstawie par. 7 rozporządzenia z 20 kwietnia 1854 nr. 96 Dz. p. p. zakazuje rozwijania dalszej działalności wspomnianych powyżej organizacyj w jakimkolwiekbądź kierunku pod rygorem skutków przewidzianych w par. 11 tego rozporządzenia.

Przeciw temu orzeczeniu przysługuje prawo rekursu, którego wywód pisemny wnieść można przez Dyrekcję Policji do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia rezolucji. Rekurs niema mocy wstrzymującej. We Lwowie, dnia 11 października 1927. Dyrektor Policji: Reinlaender".

Obecni reprezentanci OWP. podanie im powyższego orzeczenia oraz jego odbiór poświadczyli następującem pismem:

„Powyższe orzeczenie podane mi zostało do wiadomości, co stwierdzam własnoręcznym podpisem, z tem nadmienieniem, że imieniem własnem jak i organizacji Obozu Wielkiej Polski zastrzegamy się i protestujemy jak najstanowczej przeciw zdaniu, że organizacja Obozu Wielkiej Polski rozwija działalność szkodliwą i godzącą w interesy Państwa. Włodzimierz Dzieduszycki mp., Bertoni Tadeusz mp.".

Przeciwko orzeczeniu Dyrekcji Policji wniesie imieniem OWP. rekurs mecenas dr. Pieracki.

Amerykanie godzą się na kurs 92.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (zo) Dziś nad ranem delegaci konsorcjum amerykańskiego pp. Monnet i Fisher otrzymali z Nowego Jorku depeszę, że konsorcjum zgadza się na proponowany przez Polskę kurs emisyjny w wysokości 92 za 100. Jakie instrukcje pozatem otrzymali delegaci amerykańscy, niewiadomo.

Po otrzymaniu depeszy delegaci amerykańscy odbyli naradę z wiceprezesem Banku Polskiego, dyr. Młynarskim, poczem p. Młynarski przedstawił p. ministrowi Czechowiczowi przebieg tej rozmowy. O godz. 1 popoł. wicepremjer Bartel naradzał się w sprawie pożyczki z ministrem skarbu Czechowiczem.

O godz. 6 wieczorem przybył z Grodna do Warszawy p. premjer Piłsudski. Na dworcu powitał go wicepremjer Bartel, poczem po krótkiej rozmowie p. premjer odjechał do Belwederu. W godzinach wieczornych rozpoczną się decydujące narady w sprawie pożyczki.

=⊙=

PO ZGONIE ŚP. ORZECHOWICZA.

Lwów, 12 października.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, na pogrzeb śp. Bolesława Orzechowicza wyjeżdża imieniem miasta p. Frankowski w towarzystwie dyr. Badeckiego, zaś imieniem Tow. Naukowego, zamiast prezesa profesora Balzera, profesor Przemysław Dąbkowski.

Piękną wystawę, poświęconą Zmarłemu mecenasowi nauki i sztuki, urządziła księgarnia Gubrynowicza, umieszczając szereg wydawnictw, związanych z Jego działalnością, oraz portret Zmarłego.

ZMIANY PERSONALNE W MIN. KOMUNIKACJI.

Warszawa, 11 października. (AW). Jak donoszą pisma tutejsze wiceminister Komunikacji, inż. J. Eberhardt otrzymał wczoraj dekret Prezydenta Rzeczypospolitej zwalniający go ze stanowiska wiceministra, które p. Eberhardt zajmował od wskrzeszenia państwowości polskiej. Inż. Eberhardt przechodzi z dniem 1-go listopada na emeryturę. Miejsce jego w Min. Komunikacji zajmie dotychczasowy dyrektor Departamentu inż. Czapski.

Opróżnione stanowisko dyrektora Departamentu budowy po inż. Mrozowskim obejmuje inż. Ciechanowiecki. Kierownictwo departamentu po p. Czapskim obejmuje inż. Frank.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W GRODNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (G) Marszałek Piłsudski, który noc przepędził w wagonie na stacji w Grodnie, w godzinach rannych udał się do Dowództwa Okręgu Korpusu, gdzie odbył w obecności gen. Rydza-Śmigłego dłuższą konferencję z dowódcami poszczególnych jednostek wojskowych w sprawie stosunków, panujących na pograniczu polsko-litewskiem. O godz. 12.30 Marszałek Piłsudski odjechał do Warszawy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE REGLAMENTACJI PRZYWOZU I WYWOZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (zo) Na 17 października br. zwołaną została przez Komitet ekonomiczny Ligi Nar. międzynarodowa konferencja w sprawie zniesienia reglamentacji wywozu i przywozu. Na czele delegacji polskiej na tę konferencję stoi wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal W skład jej wchodzą przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa skarbu, rolnictwa i spraw zagranicznych.

ULGI DLA DOSTAWCÓW ZBOŻA DLA WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (zo) Ministerstwo spraw wojskowych wydało instrukcję do podległych mu organów administracji wojskowej, w której zalecono zastosować do producentów rolnych szereg ulg, celem zachęcenia ich do bezpośrednich dostaw dla wojska. Ulgi te mają być następujące: zwolnienie od wadium i kaucji przy dostawach zboża, bezpłatne wypożyczenie worków, możność zakupu sposobem podręcznym zboża w ilości od klg. do 100 tonn jednorazowo i wynagrodzenie za większy ciężar gatunkowy zboża.

RADA FINANSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (zo) Dn. 10 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w ministerstwie skarbu posiedzenie Rady finansowej. Na porządku dziennym jest państwowa polityka kredytowa i wewnętrzna pożyczka inwestycyjna.

KINOTEATRY PALACE i LEW

Już wkrótce wyświetlać będą bezsprzecznie największy film amerykański.

Wytwórni „Fox“:

„ŚWIAT w PŁOMIENIACH“

104:9

Nad czem konferował Zaleski z Chamberlainem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (G) Z Paryża donoszą: „Paris Midi“ co do konferencji Chamberlaina z Zaleskim podaje, iż angielski i polski mężowie stanu omówili szczegółowo wszystkie międzynarodowe zagadnienia, które były przedmiotem rozważań na terenie genewskim, a zwłaszcza inicjatywę pokojową i sprawę bezpieczeństwa Polski na wschodzie Europy. Specjalnie zainteresował się Chamberlain sprawą wyrównania różnicy zdań między Polską a Litwą. Chamberlain przyrzekł podobno działać uspokajająco na kowieńskich szowinistów. Żywo zainteresował się też angielski minister polskiemi propozycjami w sprawie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

=⊙=

Rakowski odwołany z Paryża

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 października. (G) Z Moskwy donoszą, iż rząd sowiecki podpisał wczoraj dekret, odwołujący Rakowskiego. Równocześnie z podpisaniem dekretu ogłoszono komunikat urzędowy rady komisarzy ludowych co do spraw ambasady sowieckiej w Paryżu.

Francja na drodze do zerwania stosunków z Moskwą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (G) P. Korab Kucharski w korespondencji z Paryża do „Kurjera Czerwonego“ podaje, iż Francja jest dziś bezwzględnie na drodze do zerwania z Moskwą. Zerwanie z Sowietami nie leżało bynajmniej początkowo w zamiarach rządu francuskiego. Nawet całe prawe skrzydło w gabinecie, a więc Poincare i Marin byli przeciwnikami zerwania głównie ze względu na Polskę.

Poincare oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż trzeba się liczyć z położeniem naszej najbliższej sojuszniczki, graniczącej z Rosją na przestrzeni 1400 klm. Polityka nasza musi być uzgodniona z potrzebami i dążeniami Warszawy.

P. Briand szedł jeszcze dalej, widział on w podpisaniu wspólnego paktu o nieagresji franko-polsko-sowieckiego pierwszy krok do wciągnięcia Rosji do genewskiej organizacji pokojowej. Dziś wszystko to się zmieniło. Zachowanie się panów Litwinowa i Cziczerina w czasie ostatnich rokowań było takie, że nawet p. Briand doszedł do przekonania, że stosunki z nimi są niemożliwe. Zerwanie z Rosją jest zatem kwestją bliskich tygodni.

Przesilenie bułgarsko-jugosłowiańskie zażegnane.

Sofja, 11 października. (AW). Jugosłowiański poseł Nesicz oświadczył dziś bułgarskiemu ministrowi spraw zagran. Burowowi, że odpowiedź rządu bułgarskiego i zarządzenia poczynione przez ten rząd wywołały w Belgradzie korzystne wrażenie, i że wobec tego dalsze kroki dyplomatyczne w SHS (w związku z zamordowaniem gen. Kowacewicza przez komitadżich) wydają się niepotrzebne. W ten sposób przesilenie bułgarsko - jugosłowiańskie można uważać za zażegnane.

Sofja, 11 października. (AW). Rząd bułgarski postanowił zwołać parlament w piątek na posiedzenie, na którem ma być przedłożony projekt ustawy przewidującej ogłoszenie stanu oblężenia w macedońskich terytorjach. Min. Burow wygłosi przemówienie programowe o polityce zagranicznej Bułgarji.

WALKI NA POGRANICZU BUŁGARSKO - GRECKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. (G). Donoszą z Salonik: W zachodniej Macedonji doszło do krwawego starcia pomiędzy powstańcami bułgarskimi a żandarmami greckimi i ludnością cywilną. Bandy macedońskie w Komitadzie zostawiły na polu walki dwóch zabitych. O podobnych potyczkach donoszą z innych okolic pogranicza.

=⊙=

Bogomołow wręczył w Warszawie listy uwierzytelniające.

Warszawa, 11 października. (PAT) Dnia 11 października 1927 r. o godz. 12-tej, p. Dymitr Bogomołow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny ZSSR., złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku. P. Bogomołow wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent Rzplitej. Oba przemówienia nacechowane były dążeniem do dalszego utrwalania dobrych sąsiedzkich stosunków i kontynuowania pracy pokojowej.

WYPUSZCZENIE Z WIĘZIENIA KSIĘŻY LITEWSKICH.

Wilno, 11 października. (AW). Ks. Kraujalis prezes Towarzystwa Ritas oraz ks. Traszkundzis w godzinach popołudniowych zostali zwolnieni z więzienia na Łukiszkach.

BURMISTRZ ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

Toruń, 11 października. (AW). Wojewoda pomorski p. Młodzianowski zawiesił w czynnościach urzędowych burmistrza m. Chełmży p. Kurzętkowskiego.

USTAWA O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 października. (zo) Wobec tego, iż 3 grudnia b. r. wygasa moc obowiązująca dotychczasowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, a nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie jest jeszcze ogłoszone, zarząd główny funduszu bezrobocia uchwalił zwrócić się do ministra pracy i opieki społecznej z prośbą o wystąpienie na Radę ministrów z wnioskiem o przedłużenie mocy obowiązującej obecnej ustawy.

KOWERDA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MATURY.

Warszawa. 11 października. (AW.) Zabójca posła sowieckiego Wojkowa, Borys Kowerda, odbywa karę w więzieniu grudziądzkiem. Całe dnie spędza on nad książką, przygotowując się do matury, którą zamierza zdawać w więzieniu. Nauka zabiera mu tyle czasu, że nie korzysta nawet z pełnych spacerów więziennych. Więźniowie odnoszą się doń przychylnie.

GWAŁTOWNE BURZE.

Bukareszt, 11 października. (PAT). Komunikacja okrętowa na Morzu Czarnem została przerwana z powodu trwającej w dalszym ciągu burzy. Okręty usiłujące się schronić przed burzą do portu w Constanzy zderzyły się na morzu. Były to parowce: amerykański, który został lekko uszkodzony oraz włoski i niemiecki, które uległy cięższym uszkodzeniom. Wszystkie 3 okręty mimo to zdołały zawinąć do portu.

Rzym, 11 października. (AW). Od paru dni nad Południowemi Włochami szaleje wyjątkowo gwałtowna burza. Skutki jej dały się odczuć szczególnie w Bari, Reggio i Kalabrji. W Manopoli zerwały się z kotwicy 2 parowce włoskie i roztrzaskały się o nadbrzeżne skały.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa. 11 października. (Tel.wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 b. m.: Pogoda naogół chmurna; rankiem miejscami mgła, a nawet z dżdżem, w ciągu dnia pogodniej, zwłaszcza na południu kraju. Chłodno. słabe wiatry zachodnie, przechodzące w ciszę.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NOWOŚCI na PŁASZCZE i KOSTJUMY

n8177 poleca firma

Stachiewicz i Abrysowski

we Lwowie, Rynek 32.

CZEKOLADĘ Z SALABROZĄ

dla cukrowo chorych poleca fabryka

A. PIASECKI S. A. KRAKÓW.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą. n10390

ROKOWANIA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 10 października. (zo) — Rokowania z Czechosłowacją w sprawie usunięcia dotychczasowych niepo rozumień, istniejących przy eksporcie węgla z Polski, wzięły pomyślny obrót. Należy się spodziewać, że jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zostaną one zakończone.

ZMIANY W POSELSTWIE SSSR. W WARSZAWIE?

Berlin, 10 października. (AW). Neokadecki „Rul“ donosi, iż w przedstawicielstwie sowieckiem w Warszawie zajść mają w wyniku objęcia obowiązków przedstawiciela przez Bogomołowa daleko idące zmiany i oprócz Uljanowa otrzymać miałby dymisję sekretarz przedstawicielstwa sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWIE GROZI STRAJK W ELEKTROWNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). Zebranie pracowników elektrowni w Warszawie uchwaliło w niedzielę domagać się kategorycznie zawarcia umowy zbiorowej. oraz 35 proc. podwyżki płac. W razie odmowy zarządu Tow. elektrowni pracownicy zagrozili strajkiem.

ROZWÓJ UPRAWY TYTONIU W KRAJU.

Warszawa, 10 października. (AW). Niespodziewanie pomyślne wyniki uzyskała w r. bieżącym akcja Polskiego monopolu tytoniowego w kierunku rozwoju uprawy tytoniu w kraju. Ilość wyprodukowanego w Polsce tytoniu w r. b. doszła do 4 milj. kg., gdy w r. 1926 osiągnęła zaledwie 2,3 milj. kg. w r. 1925 miała tylko 851 kg., zaś w r. 1924 zaledwie 631 kg.

PRZED WYSTAWĄ W POZNANIU.

Warszawa, 10 października. (AW). Odbyło się tu konstytuujące posiedzenie ministerjalnej komisji do sprawy organizacji Powszechnej Wystawy krajowej w r. 1929 w Poznaniu. Na czele komisji stanął wiceminister przemysłu i handlu Doleżal. Komisja postanowiła w każdem ministerstwie utworzyć specjalny komitet dla spraw tej wystawy.

WYSTAWA ARTYSTÓW SŁOWACKICH W KRAKOWIE.

Kraków, 10 października (AW). Wczoraj w południe nastąpiło otwarcie wystawy artystów słowackich. Wystawa mieści się w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Po przemówieniu rozpoczęło się zwiedzanie wystawy. Następnie goście słowaccy byli obecni na przedstawieniu w teatrze im. „Słowackiego“. Po przedstawieniu słowacy wstali i zaintonowali Polski Hymn Narodowy.

OFICER ZRANIŁ W RESTAURACJI OBYWATELA ZIEMSKIEGO.

Warszawa, 10 października. (AW). W restauracji „Pod Bachusem“ znajdujący się w stanie podochoconym obywatel ziemski Z. z Ciechanowskiego, zachowywał się prowokacyjnie wobec porucznika St. Mikulskiego, który siedział ze swą narzeczoną. Por. Mikulski znieważył p. Z.

Gdy p. Z. usiłował reagować na zniewagę por. Mikulski 2 strzałami rewolwerowemi ranił go w ramię. Obecny na sali gen. Łuczyński odebrał broń od por. Mikulskiego, a rannego p. Z. w stanie ciężkim odwieziono do mieszkania prywatnego.

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). Dnia 10 b. m. mianowany poseł rumuński p. Davila wręczył p. Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające.

Dekret o organizacji sądownictwa ma być wkrótce ogłoszony

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). W Misterstwie sprawiedliwości jest już niemal w całości opracowany projekt ustawy o organizacji sądownictwa. Będzie on ogłoszony w formie dekretu Prezydenta Rzplitej w roku bieżącym.

Projekt zawiera co do aplikantów sąd. następujące postanowienia: Aplikantów sądowych mianuje prezes Sądu apelacyjnego. Winni oni w czasie służby zaznajomić się z wszystkimi działami czynności sędziowskich i prokuratorskich, oraz sekretarjatów sądowych i prokuratorskich. Aplikacja sądowa trwa 3 lata. Przez złożenie egzaminu sędziowskiego aplikant uzyskuje tytuł asesora sądowego i szereg uprawnień oprócz prawa wyrokowania.

=◎=

Aresztowanie 70 komunistów na Wołyniu.

Brześć n/B., 10 października. (PAT). W wyniku dłuższych obserwacji władz bezpieczeństwa policja wkroczyła w dniu 6 b. m. w Kobryniu do lokalu Związku zawodowego, gdzie zastała tak zw. masówkę komunistyczną. Zatrzymano około 70 osób różnych narodowości a wśród nich znanych na terenie powiatu działaczy komunistycznych.

Skonfiskowano kilkanaście kilogramów ulotek w języku żydowskim treści antypaństwowej.

=◎=

Wybory w Królewcu i Hamburgu przyniosły zwycięstwo socjalistom.

Berlin, 10 października. (PAT). Niedzielne wybory do rad miejskich w Hamburgu i Królewcu wykazały znaczne przesunięcie się sił na lewo. W Hamburgu największy sukces uzyskali socjal - demokraci, zdobywając 10 nowych mandatów i uzyskując w ten sposób absolutną większość w radzie miejskiej. Podobny wynik osiągnięty został podczas wyborów w Królewcu, gdzie socjaliści, posiadający 6 mandatów, zdobyli obecnie 15 mandatów. Komuniści uzyskali dwa nowe mandaty.

Odpowiedź Bułgarji na notę S. H. S.

Stan oblężenia na pograniczu bułgarskiem.

Białogród, 10 października. (PAT). Z Sofji donoszą, że bułgarski minister Burow wręczył jugosłowiańskiemu posłowi Nessiczowi tymczasową odpowiedź rządu bułgarskiego na demarche Jugosławji.

„Politika“ donosi, że odpowiedź ministra Burowa jest niezadawalająca, oświadcza on bowiem, że rządowi bułgarskiemu byłoby trudno przedsięwziąć teraz zarządzenia, któreby zaspokoiły Jugosławję. W każdym razie rząd bułgarski sądzi, że znajdzie się sposób osiągnięcia porozumienia.

Wiedeń, 10 października. (PAT). Sofijski korespondent „Neue Fr. Presse“ dowiaduje się, że ogłoszenie stanu oblężenia nastąpi już jutro, gdyż rząd uzyskał telegraficzną zgodę króla na ogłoszenie odpowiednich zarządzeń. Król Borys wraca do Sofji we środę. W kołach politycznych uważają sytuację za poważną. Skutecznym środkiem byłoby rozwiązanie wszystkich organizacyj macedońskich, wątpią jednak, czy rząd bułgarski będzie miał do tego dość siły.

Sofja, 10 października. (PAT). Bułgarska Rada ministrów po dłuższych obradach uchwaliła energiczne zarządzenia w ramach ustawy przeciwko rewolucjonistom macedońskim. Pierwszem takiem zarządzeniem będzie ogłoszenie sądów doraźnych na obszarze pogranicznym.

Saloniki, 10 października. (PAT). Wczoraj o północy oddział żandarmerji greckiej stoczył walkę z bandą komitadżi bułgarskich pod miejscowością Korniczow, w okręgu Floriny. Po godzinnej walce banda wycofała się na terytorjum bułgarskie, zostawiając dwóch zabitych. Trupy ich są wystawione we Florinie na widok publiczny. Banda jak się zdaje, przeniknęła na terytorjum greckie przez Jugosławję.

=◎=

Nowe pomysły ks. Oraczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (G). „Gazetą Warszawska“ podaje: „Znany dobrze w całej Polsce ze swych odczytów, a także z ostatniej metamorfozy politycznej, ks. Adam Antoni Oraczewski, wypłynął obecnie w Ameryce, gdzie próbuje założyć nowy kościół a sam chce zostać — papieżem polskim. Dowiadujemy się o tych jego zamiarach z prasy polsko - amerykańskiej.

Papież Oraczewski, albo — według własnego zatytułowania się — „Papież Adam II.“ zakłada nowy kościół, a nazywa go „Świętym Kościołem Powszechnym“. W zasadze przyjmuje on większość dogmatów rzymsko-katolickich, znosi tylko celibat księży i zakony męskie, a z żeńskich zakonnic tworzy djakonki.

„Papież“ wybrany przez apostołów, nosi białe szaty i w takim to „uniformie“ fotografowany jest „papież Oraczewski“ na okładce broszury, którą rozesłał do wszystkich pism polskich.

Słusznie zaznacza prasa amerykańska, że wszystko to zakrawa na farsę, poza którą kryje się żądza dolarów. „Papież Adam II.“ proponuje mianowicie zebranie stu miljonów dolarów i za te pieniądze pragnie w pobliżu Washingtonu, założyć niezależne państewko papieskie z dostępem do morza, a pod protektoratem St. Zjednoczonych.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z MIN. ZALESKIM.

Paryż, 10 października. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Paryża o rozmowie Chamberlaina z ministrem Zaleskim. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z ostatniem posiedzeniem Rady Ligi Narodów, a następnie sprawa rokowań polsko - sowieckich i konflikt polsko - litewski, którym minister Chamberlain miał się specjalnie interesować.

LEGJONIŚCI AMERYKAŃSCY U KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 10 października. (PAT). Król Jerzy i królowa Marja przyjmowali dzisiaj w sali tronowej pałacu Buckingham delegację 25 członków Legjonu amerykańskiego. Król i królowa wymienili uścisk dłoni z każdym z delegatów. Na uroczystości byli obecni ambasador Stanów Zjednoczonych Houghton. Gości amerykańskich przedstawił parze królewskiej Chamberlain i hr. Cromer.

OFENZYWA WOJSK PÓŁNOCNYCH W CHINACH.

Pekin, 10 października. (PAT). Oficjalny komunikat wojsk północnych stwierdza powodzenie wczorajszej ofenzywy tych wojsk w okolicach Wang Du Lin wzdłuż linji kolejowej Pekin - Hankou.

ZNAMIENNE FAKTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). „Gazeta Warszawska Poran.“ z wtorku zamieszcza następujący szczegół z przygotowań uroczystości w Radzyminie:

Komitet wykonawczy uroczystości, układając plan obchodu zwrócił się do proboszcza radzymińskiego o wskazanie kaznodzieji, którego należałoby poprosić o wygłoszenie przemówienia po mszy św. Proboszcz wskazał na ks. prałata Marcelego Nowakowskiego. Wówczas komitet poprosił proboszcza, by zechciał przedstawić mu tekst przemówienia ks. Nowakowskiego do przejrzenia. Ponieważ proboszcz prośbie tej ze zrozumiałych względów odmówił, komitet sam zwrócił się do ks. Nowakowskiego i otrzymał odpowiedź odmowną.

Wówczas udano się z prośbą o wygłoszenie przemówienia do prof. Uniw. ks. Szlagowskiego. W tych warunkach oczywiście i ks. Szlagowski zmuszony był odmówić.

ZBIÓRKA NA POWODZIAN W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 października. (AW). Na dziś i na jutro Międzystowarzyszeniowy Komitet Niesienia Pomocy Najbardziej Potrzebującym, zaproszony przez stołeczny Komitet zorganizował dwudniową zbiórkę dla powodzian.

ULGI PODATKOWE DLA POWODZIAN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu zaleciło związkom komunalnym w Małopolsce Wschod. na obszarach zniszczonych powodzią, aby udzielały w miarę możności jaknajdalej idących ulg w płaceniu danin komunalnych. Ulgi te polegałyby na odraczaniu płatnikom terminów płatności, rozkładaniu płatności na raty i umarzaniu danin zaległych.

WYBORY W KIELCACH.

Kielce, 10 października. (AW). Wynik wyborów do rady miejskiej przedstawia się następująco: Blok chrześcijański 13 mand., PPS. 4 mand., Lewica socjalistyczna 2 mand., NPR. prawica 1 mand., Ortodoksi 4 mand.

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna“ polemizując z „Epoką“ pisze:

Wielki wstrząs, który dziś przechodzi społeczeństwo polskie w województwach wschodnich, „Epoka“ mazywa „histerją kresową“. Zarządzenia kuratorów wołyńskiego i lwowskiego aprobowane przez ministerjum oświaty w Warszawie, tłumaczą tem, że potrzeby kulturalne Ukraińców powinny być w całej pełni zaspokojone“ (min. Dobruckiego — wywiad w „Czasie“), że „brak znajomości języka ukraińskiego utrudnia w wysokim stopniu Polakom urzędującym na Wschodzie spełnienie ich obowiązków i zadań“ (min. Dobrucki), że „chodzi o wychowanie od najmłodszych lat dzieci polskich w znajomości i kontakcie z miejscową ludnością...“ („Epoka“).

To nie są argumenty, lecz wykręty. Gdyby chodziło kuratorom wołyńskiemu i lwowskiemu istotnie o wykonanie planów min. St. Grabskiego, wyrażonych w ustawach z dnia 31 lipca 1924 r., mających na celu wychowanie dzieci polskich i ruskich w województwach wschodnich w duchu państwowym i przygotowanie ich do harmonijnego współżycia, gdy dorosną, to zamieniliby przedewszystkiem istniejące gimnazja ruskie na dwujęzyczne, polsko-ruskie, jak tego domaga się ustawa. Zamiast jednak naprzód język polski wprowadzić do gimnazjów ruskich, zaczęto od drugiego końca, od wprowadzenia języka ruskiego do gimnazjów polskich. Gimnazja ruskie pozostały jak były — wbrew ustawie — natomiast polskie uległy ukrakwizacji.

Czy to jest równorzędne traktowanie dzieci polskich i ruskich, języka państwowego, polskiego i ruskiego? Nie! Jest to wywrócenie elementarnej logiki, rozsądku i prawa do góry nogami. Nawet Austrja, forytująca przecież Rusinów politycznie, nie ważyła się nigdy na taki krok, aby narzucić język ruski szkołom polskim. Czy godziło się dawać koncesje polityczne Rusinom kosztem dzieci i szkół polskich.

Jeżeli wreszcie chodzi o szkoły powszechne dotychczas polskie, to wprowadzenie do nich języka ruskiego na stopie równej z polskim (8 godzin tygodniowo) jest nonsensem państwowym, narodowym, politycznym, w dodatku niezgodnym z ustawami językowemi z r. 1924. Czem jest polska ludność na kresach? Mniejszością. Czy w ten sposób, jak kuratorzy wołyński i lwowski, dbać się powinno o te mniejszości? Czy nie należałoby wprost przeciwnie zatroszczyć się o to, aby ta mniejszość, ostoja polskości tych ziem i interesu państwa nie ruszczyła się w obcem sobie językowo otoczeniu? Jeżeli chodzi o znajomość języka miejscowego, to Polacy województw wschodnich z konieczności ją posiadają, w tym celu przez szkoły ruskie nie potrzebują przechodzić, przeciwko zaś nauczaniu języka ruskiego w seminarjach nauczycielskich na Kresach nikt nie protestuje, jest też on tam wykładany.

Polityka szkolna na ziemiach wschodnich, polegająca na ograniczaniu praw i zakresu języka polskiego, osłabianiu wychowawczego wpływu nauczycieli Polaków w szkołach państwowych z językiem miejscowym, niema racji pedagogicznych, kulturalnych i państwowych. Jest ona wynikiem tendencji politycznych szkodliwych dla państwa i narodu polskiego. Rozporządzenia ostatnie powinny być cofnięte, odpowiedzialni za nie kuratorzy i minister Dobrucki powinni poszukać mniej odpowiedzialnych stanowisk.

* * *

„Słowo Pomorskie“ czyni następujące uwagi:

Największy przyjaciel i zwolennik dzisiejszego rządu musi przyznać, jeżeli rozumnie zastanowi się nad tonem tych dzienników, że takie podniecone i nieostrożne zachowanie się w stosunku do prowokacji litewsko-berlińskiej nie pomoże rokowaniom pożyczkowym polsko-amerykańskim, lecz im raczej zaszkodzi. Potwierdzenie tego faktu ujawniło się wyraźnie w ostatnich niemal godzinach, o czem donoszą (na innem miejscu) nasze depesze z Warszawy.

Amerykanie unikają wszelkich powikłań międzynarodowych. Idą w swojej pokojowości tak daleko, że np. w Chinach trzymali się podczas ostatniej wojny domowej prawie całkowicie na uboczu. Z tem usposobieniem musi się liczyć każdy, kto chce prowadzić jakieś interesy gospodarcze z zamorskiem państwem i społeczeństwem.

Ubolewamy bardzo nad tem, że polska prasa rządowa (Głos Prawdy, Kurjer Poranny, Epoka i tzw. prasa konserwatywna: Słowo Wileńskie, Dzień Polski itd.) nie zorjentowała się w tem, że zatarg, sprowokowany przez Litwę na rozkaz Berlina, miał również na celu odstraszenie finansistów amerykańskich, którzy zawsze się cofają przed widmami zbrojnych zatargów.

Na przyszłość należy zatem postępować ostrożniej i nie przekraczać miary w żadnym kierunku ani w miłości, ani w nienawiści. To upomnienie posyłamy pod adresem prasy rządowej, która w ostatnich dniach i w jednej i w drugiej dziedzinie okazała bardzo mało umiaru i rozwagi. Oprócz tego ujawniła ogromną niezręczność. Nie jest to dla nas niespodzianką, lecz spodziewaliśmy się, że prasa popierająca obecny rząd, będzie miała więcej panowania nad sobą.

* * *

W „Robotniku“ czytamy:

Przed krajem wyrosło pytanie, czy Polska pozostaje w szeregu demokracji, czy też odbywa wędrówkę ku jakimś mgławicowym, bliżej nieznanym systemom rządzenia. Od tego, jaką życie da odpowiedź, zależy cały nasz przyszły los, zależą metody i szanse walki proletarjatu o socjalizm.

Sejm przyszły stanie wobec zagadnienia konstytucyjnego. Nie tylko wobec niego. Kryzys ustroju państwa nie jest wyłącznie ani nawet przedewszystkiem kryzysem prawnym; zawisł od układu sił społecznych, od dalszej polityki marszałka Piłsudskiego, od rozwoju owej „tajemnicy“, w której uścisku dusi się dzisiaj polskie życie publiczne.

Długie miesiące dzielące nas od przewrotu majowego, były złą szkołą dla społeczeństwa polskiego. Stosunek rządu do Sejmu zachwiał wieloma podstawami organizacji państwowej, nie stworzył nic na ich miejsce. Nie chcemy być prorokami, ale liczne objawy wskazują na to, że sposoby i obyczaje z minionego roku, mogą być przeniesione żywcem na Sejm nowy. Wtedy rozegra się gra ostateczna o los demokracji parlamentarnej.

Dlatego, podejmując trud wyborów, podejmujemy zarazem decydującą walkę o rzeczy wielkie. Przegrana nasza nie byłaby zwykłą przegraną wyborczą. Byłaby ciężką klęską klasy robotniczej, katastrofą demokracji w Polsce, upadkiem snów i ideałów ludowych, które znalazły ongiś pierwsze swe sformułowanie uroczyste w pamiętnym manifeście Rządu Lubelskiego, Rządu Ignacego Daszyńskiego.

Niema dziś miejsca na płytką demagogję. Nie pójdziemy do mas z jaskrawemi obietnicami pustych słów. Polska Partja Socjalistyczna musi apelować do wszystkiego, co jest dumne, jasne i ofiarne, do wszystkiego, co nam przyświecało w dniach walki o niepodległość. Polska Partja Socjalistyczna musi ujawnić przed krajem całą powagę położenia oświadczyć wyraźnie, jakie cele pragnie osiągnąć, jakie zadania bierze na swe barki.

* * *

„Kurjer Zachodni“ oświadcza, że poglądy p. ministra Dobruckiego byłyby słuszne,

gdyby Polska była państwem narodowościowem, zlepkiem kilku, czy kilkunastu narodowości, zmuszonych do współżycia w granicach jednego państwa specjalnemi warunkami geograficznemi czy innemi przyczynami.

Tak zaś w istocie nie jest. Polska jest państwem narodowem, zaś mniejszości zamieszkujące jej terytorja nie znalazły się w jej obrębie skutkiem niesprawiedliwości dziejowej (tak jak to było w przedwojennej Austrji), ani też innych przymusowych okoliczności, tylko na zasadzie odwiecznego prawa historycznego spełnionej misji kulturalnej i cywilizacyjnej przez Polskę. Zapewne, względy geograficzno-ekonomiczne odegrały również niepoślednią rolę, jednak nic przez to nie umniejszyły znaczenia przymiotnika „narodowe“ dodanego do „państwa polskiego“.

Zaś skoro Polska jest państwem narodowem, byłoby tragicznem nieporozumieniem, gdyby polityka władzy wykonawczej szła w kierunku uczynienia z Polski państwa narodowościowego. A w ten, anie w inny sposób tłumaczy sobie społeczeństwo polskie kresowe zarządzenia ministra Dobruckiego, który „całkowite zaspokojenie potrzeb Ukraińców“, rozumie jako przymus nauczania dzieci polskich języka ukraińskiego. Innemi słowy racja stanu p. ministra stwierdza, że Polacy powinni stosować się do kultury ukraińskiej, a nie odwrotnie, że w dalszym rozwoju Ukraińcy stworzą odrębne środowisko narodowościowe we Wschodniej Małopolsce, może nawet wyposażone w specjalne prawa autonomiczne, przeto dobrodziejstwo się czyni zamieszkałym tam Polakom, jeżeli umożliwia się im asymilację z żywiołem ruskim.

Ten punkt widzenia w zupełności odpowiada poglądowi na Polskę, jako na państwo narodowościowe i jest fatalnym rozdźwiękiem pomiędzy p. ministrem i społeczeństwem polskiem, które wolą swą wyrażoną w Konstytucji, stwierdziło, że Rzecz pospolita jest państwem narodowem.

JACK LONDON. 42)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Wyciągnął rękę i przywitali się raz jeszcze.

— Proszę kiedy zajść do mnie — zaprosił, opuszczając salon po chwili. — Mam tu niezły domek na górze, a drugi w Eldorado, na parceli. Drzwi zawsze otwarte. Proszę do mnie — na jak długo się spodoba. Przykro mi, że muszę państwa pożegnać, ale lecę do gospody zbierać swoją taksę: cukier. Panna Frona panu opowie...

— Pan jest prawdziwą niespodzianką, panie St. Vincent — wróciła Frona do punktu swego zainteresowania, streściwszy w krótkości cukrową biedę Harney'a. Kraj ten musiał być zupełnie dziki przed dziewięcioma laty. Pomyśleć tylko, że pan już wtedy przywędrował tutaj. Proszę mi opowiedzieć jak też to było.

Gregory St. Vincent wzruszył ramionami. — Niewiele jest do opowiadania. Była to nieudana impreza, pełna wielu niepięknych rzeczy i nie zawierająca żadnego tytułu do dumy.

— Niemniej, proszę opowiedzieć. Przepadam za przygodami. Są one właściwie znacznie prawdziwszem życiem niż szary dzień powszedni. Fakt, że wyprawa była — jak pan powiada — nieudana, dowodzi, że istniał jakiś cel. Jakiż mianowicie?

Mężczyzna z satysfakcją stwierdził szczerość tego zainteresowania.

— Dobrze, jeżeli pani sobie życzy, postaram się w kilku słowach opowiedzieć wszystko, co jest do opowiedzenia. Swego czasu strzeliło mi do głowy szalony pomysł przedeptania nowej ścieżki naokoło świata i w interesie nauki oraz dziennikarstwa, w szczególności dziennikarstwa, zamierzałem przebyć Alaskę, przebyć cieśninę Beringa po lodzie i dostać się do Europy przez Syberję północną. Kraje były przeważnie dziewicze, impreza wyglądała wspaniale — nie udała się jednak niestety. Cieśninę przebrnąłem jak się należy, ale we wschodniej Syberji zapadłem na zdrowiu — wszystko przez tego Tamerlana, jak zwykłem mawiać.

— Ulisses! Prawdziwy Ulisses współczesny — klasnęła w dłonie pani Schoville — jak romantycznie!

— Ale nie Otello — odparła Frona. — Język ma skąpy. W najciekawszem miejscu porzuca nas z tajemniczym odsyłaczem do jegomościa, z dawno minionych czasów. Pan nas dręczy, panie St. Vincent! Będziemy nieszczęśliwi zanim się nie dowiemy, jakim sposobem Tamerlan przyczynił się do niepowodzenia pańskiej podróży.

St. Vincent roześmiał się jakby zwalczając niechęć mówienia o sobie. — Kiedy Tamerlan ogniem i mieczem niszczył Azję wschodnią — wyrzekł wreszcie — obalał państwa, walił miasta w gruzy, rozpraszał plemiona, niby pył gwiezdny. Liczne ludy rozrzuciły się po całym kontynencie. Uciekając przed straszliwą przemocą zwycięzców, wygnańcy zapuścili się daleko w głąb Syberji i zakreśliwszy wielki łuk ku północy i wschodowi, oparli się wreszcie nad brzegiem oceanu północnego. Obecnie więc podbiegunowy kraniec Azji zaludniają szczątki plemion mongolskich. Ale, czy nie znudziłem pań?

— Nie, nie! — wykrzyknęła pani Schoville. — To porywające! — Pański sposób opowiadania jest tak żywy! Przypomina mi...

— Macaulay'a — roześmiał się dobrodusznie St. Vincent. — Jestem dziennikarzem i Macaulay wywarł mocny wpływ na mój styl. Ale obiecuję zniżyć ton. Wracając jednak do rzeczy: gdyby nie owe plemiona mongolskie, nie byłbym zmuszony przerwać swej podróży, zamiast poślubić brudasa-królewnę, specjalizować się w zamieszkach rodowych i porywaniu jeleni; byłbym sobie spokojnie dojechał do Petersburga.

— Ach, ci bohaterowie! Istna rozpacz, nieprawdaż, panno Frono? No więc cóż było dalej z tą brudną królewną i porywaniem jeleni?

Żona komisarza rozkwitała z zachwytu przed oczyma pięknego naratora, ten zaś oczyma pytał Frony czy mówić ma dalej.

— Ludek nadbrzeżny należał do plemienia Eskimosów i był dobroduszny, nieszkodliwy i zadowolony z życia. Zwali sami siebie Oukillion, czyli Ludźmi Morza. Kupiłem od nich psów i żywności. Traktowali mnie nader przyjaźnie. Podlegali jednak plemieniu Chow Chuen, mieszkającemu dalej od brzegu i zwanemu Ludźmi Jelenia. Owi Chow Chueni byli dzicy i okrutni całem okrucieństwem nieujarzmionego Mongoła. Jak tylko ruszyłem w głąb kontynentu, napadli na mnie, ograbili i wzięli do niewoli.

— Czyż tam nie było Rosjan? — zagadnęła pani Schoville.

C. d. n.

ULOTKI PODRÓŻNE.

Hindenburgiada.

Berlin w październiku.

Znana mowa prezydenta Rzeszy i generalnego feldmarszałka Hindenburga przy odsłonięciu pomnika na polu bitwy pod Tannenbergiem (podobnie niezgrabnego i ciężkiego jak osławiony pomnik pod Lipskiem) i próba zasuggerowania światu, że Niemcy miecz wojenny w czystych dzierżyły rękach, wywołała żywy odruch i głośną dyskusję na terenie międzynarodowym. Odpowiedzieli mu dobitnie we Francji ministrowie Boncour i Poincare, w Belgji ostro Jaspar. Stresemann w wywiadzie udzielonym Sauerweinowi z paryskiego „Matin'a" próbował bronić „starego pana" i tłumaczyć — potrosze jego podeszłym wiekiem.

Ale nie mniej ciekawa i znamienna dyskusja rozwinęła się wewnątrz Niemiec na szpaltach dzienników. Pisma liberalne, popierające obecny w państwie niemieckiem porządek, jak n. p. „Vossische Zeitung", „Frankfurter Zeitung" okazały niemiłe zdziwienie z powodu tenoru mowy pod Tannenbergiem. Wskazywały na fatalne wrażenie, jakie wywarła mowa za granicami Niemiec. Wyjaśniały, że Hindenburg przemawiał jako wojskowy, nie jako prezydent Rzeszy; mówiąc do swych towarzyszy wojennych, cóż innego miał powiedzieć? Chyba nie mógł obiecywać przyszłego rewanżu, czego wielu obecnych byłoby sobie na pewno życzyło. Przytem podkreślano, że tekst mowy, zaakceptowany przez Stresemanna, zawierał tylko stwierdzenie, że Niemcy nie same „Deutschland nicht allein" są winne wybuchu wojny. To jedno słowo „same", „stary pan" przez zapomnienie opuścił..... Socjalistyczny „Vorwärts" wykpił całą generalską uroczystość. Komunistyczna „Rote Fahne" przy tej okazji raz jeszcze nazwała Hindenburga zwyczajnym „rzeźnikiem ludzi" (Menschenschlächter).

Na to rzuciły się z furją pisma prawicowe, jak n. p. „Kreuz-zeitung", „Leipziger Neuste Nachrichten". Przyjęły one z radością „męskie, wyzwalające" słowa starego feldmarszałka. — Wobec przeciwników użyto epitetów, zastosowanych przez Stresemanna w Genewie do panów Foerstera i Mertensa. Drezdeńska „Deutsche Wacht" nazwała ich „Niemcami z nazwy", i wręcz kłamcami; Hindenburg nie powiedział słowa „same" boby nu przez usta nie przeszło kłamstwo w tem zawarte...

Cała wrzawa ucichła nagle, bo zbliżał się i nadszedł dzień osiemdziesiątych urodzin Hindenburga, dzień 2 października, obchodzony uroczyście w całych Niemczech. Tylko — jedni obchodzili urodziny prezydenta Rzeszy, a drudzy sławili junkra von Beneckendorff und Hindenburg, zwycięskiego wodza cesarskiego, który w czasie rozruchów 1918 roku, wezwany przez komitet socjalistyczny, stawił się, lecz przewodniczącemu odmówił podania ręki, ze słowami: „Sędziemu swemu ręki się nie podaje". I wybuchł nowy, a raczej odżył dawny spór o barwy chorągwi. „Schwarzrotgold" czy „Schwarz-weissrot" — oto jest pytanie.

Trzeba wiedzieć, że dawne święte państwo rzymskie narodowości niemieckiej miało barwy czarno-czerwono-złote. Z temi barwami walczono jeszcze w roku 1813 przeciw Napoleonowi. Bismarck, tworząc w roku 1871 cesarstwo Hohenzollernów obdarzył je chorągwią czarno-biało-czerwoną, w której przeważały kolory pruskie, t. j. czarny i biały. Republika niemiecka wróciła do dawnych barw historycznych. Cóż, kiedy zwolennicy cesarskiego „ancien regime'u" nie uznają ich, głosząc zawzięcie, że obowiązują tylko barwy czarno-biało-czerwone!

Do tych należy n. p. związek hotelarzy niemieckich. Wskutek tego rząd bojkotuje hotele i niebywa na przyjęciach, urządzanych w ich lokalach. Tak było ostatnio z bankietem ,wydanym na cześć przedstawicieli prasy zagranicznej w feudalnym hotelu berlińskim „Kaserhofie".

Otóż na urodziny Hindenburga zawisła na domach w całych Niemczech różnorodna mieszanina barw. Ktoby je był zliczył w całem państwie, mógłby otrzymać rezultaty, mające do pewnego stopnia wartość plebiscytu. Na prowicji, sam stwierdziłem to naocznie w Lipsku i Magdeburgu, gdzie niemal wyłacznie tylko gmachy rządowe miały barwy oficjalne, przeważały stanowczo chorągwie czarno-biało-czerwone tj. bismarkowskie. W Berlinie — według pism prawicowych — również. Należy jednak pamiętać, jak przyponina „Vorwaerts", że socjaliści z demokratyczną organizacją „Reichsbanner" w manifestacji nie brali udziału. Istotnie, bardzo wiele domów całkiem nie miało dekoracji, z tego czy też innego powodu.

Tak walczą w Niemczech nieustannie dwa olbrzymie, potężne obozy. Dzień urodzin prezydenta minął jednak spokojnie. Hindenburg otrzymał moc gratulacyj i prezentów z całego państwa, od folwarku Neudeck w Prusach Zachodnich zacząwszy, a na ogromnym torcie od miasta Lubeki skończywszy. Ochronki, mosty, place będą odtąd nosiły jego miano. Tylko stolica nie dała nic „staremu panu". Socjalistyczni członkowie magistratu udaremnili swą nieobecnością odnośną uchwałę. Ale do zapowiedzianych demonstracyj komunistycznych w Berlinie nie dopuszczono.

V-r.

Spisek niemiecko-litewski przeciw pokojowi

Państewko p. Waldemarasa od szeregu dni dzięki prowokacyjnym wystąpieniom antypolskim rządu kowieńskiego, dzięki hałaśliwym podróżom po Europie swego premjera i groteskowym a la Niederlandy Zagłobowe pomysłom „konstytucyjnym" potrafiło zainteresować sobą centra polityczne Europy. Czupurni imperjaliści kowieńscy doczekali się tego wielkiego zaszczytu, że sir Austen Chamberlain zawadziwszy w drodze powrotnej z Mallorki do Londynu o Paryż, w rozmowie z p. Briandem równie serjo zajmował się „konfliktem" polsko-litewskim, jak sporem jugosłowiańsko-bułgarskim.

Apetyty i jawna agresywność dyktatorzyny kowieńskiego wzrosła w sposób uderzający akuratnie po rozmowie jego berlińskiej z p. Stresemannem. Widocznie stanął tam jakiś układ, padły ze strony niemieckiego ministra spraw zagranicznych jakieś przyrzeczenia i awanse a ze strony p. Waldemarasa jakieś zobowiązania, bo bez pośrednio po jego powrocie nastąpił istny szał represyj przeciw Polakom.

Już w Berlinie premjer kowieński, udzielając licznych wywiadów zapowiadał uroczyście zmianę konstytucji przedewszystkiem w tym kierunku, że obszar wileński „znajdujący się obecnie pod zaborem Polski" zostanie na papierze ogłoszony jako część składowa państwa kowieńskiego, „którego nu się zrzec nie wolno", Wilno zdeklarowane zostanie jako stolica Litwy, w miejsce niego zaś konstytucja „tylko przejściowo pozwoli obrać inne miasto". Pozwoli... Jakaż łaskawa jest ta konstytucja p. Waldemarasa... Premjer kowieński stanowczo zaprzeczył pogłoskom o rzekomych pertraktacjach polsko-kowieńskich, zmierzających jakoby do osiągnięcia porozumienia z chwilowem wyłączeniem sprawy Wilna. Przyznał wprawdzie, że wpływowi przywódcy Chadecji kowieńskiej (p. Balokaitis) są zdania, „że Wilno byłoby dla Litwy tylko ciężarem", ale jest pewny, że większość członków tego stronnictwa za głosem swych przywódców nie pójdzie. „Naród bowiem litewski zgodny jest w tem, że Wilno jest jego stolicą (kilka procent Litwinów w Wilnie!!) i że mieszkańcy obszaru wileńskiego należą do Litwy. P. Waldemaras będąc zasadniczo maksymalistą, stara się jednak być ostrożnym realistą w praktyce i wspominając o jakimś bliżej nieznanym „ruchu autonomicznym" na Wileńszczyźnie, „który się — jego zdaniem — wzmaga" i który zmierza do rozwiązania spornego problemu w drodze „szerokiej autonomji" dla Wileńszczyzny — uważa, że byłoby to najlepsze — oczywiście tymczasowe — załatwienie sporu. „Bezwątpienia bowiem autonomja obszaru wileńskiego, byłaby Litwie milszą, aniżeli stan obecny". „Rząd polski jednak — zachęca ostrożny p. Waldemaras — musi ideę autonomiczną podjąć w jakiejkolwiek formie".

Podróż zatem do Berlina i konwersacja z p. Stresemannem wprawiła premjera kowieńskiego w różowy humor. Wobec przedstawicieli pism rygskich oświadczył, że stosunki litewsko-niemieckie są jak najlepsze. — Wszystkie kwestje sporne, w tej liczbie i sprawa Kłajpedy, zostały ze Stresemannem pomyślnie rozwiązane. Ostateczne rokowania litewsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego rozpocząć się mają przy końcu bieżącego miesiąca. Nie obeszło się zresztą w Berlinie i bez brzęczących prezentów. P. Trimakas, dyrektor kowieńskiego centralnego Banku rolniczego podpisał właśnie prowizoryczny układ z wielkiemi i bankami niemieckiemi w sprawie uzyskania na potrzeby rolnictwa długoletniego kredytu w sumie 2 miljonów litów.

Reakcja też prasy niemieckiej na ostatnie wypadki na Litwie i pozostające z niemi w związku jako skutki wydarzenia na Wileńszczyźnie, jest zgodna i zdumiewająco.. objektywna. To nie Litwini gnębią polskość w Kownie szczerze, ale Polacy tyranizują Litwinów na Wileńszczyźnie. O represaljach litewskich ani słowa, względnie bagatelizujące ich naświetlania, natomiast zarządzenia władz polskich na Wileńszczyźnie podawane w najdrobniejszych szczegółach w towarzystwie alarmujących komentarzy.

Mało tego. Wykonywując plan ściśle opracowany w zaciszu gabinetu p. Stresemanna, prasa niemiecka sugeruje już pewne rzekome tendencje dyplomacji francuskiej i angielskiej, zmierzające jakoby do załatwienia konfliktu litewsko-polskiego na drodze terytorjalnych ustępstw ze strony polskiej. Najbardziej sensacyjną w tej materji wiadomość przyniosła „żydówka z Fichtegasse" wiedeńska „Neue Freie Presse", która na własnym drucie z Paryża doniosła, że pp. Briand i Chamberlain postanowili przekonać p. Zaleskiego o konieczności polityki ustępstw terytorjalnych ze strony Polski na rzecz Kowna. Ale Polska — dodaje zmartwiona i zatroskana pacyfistycznie prasa niemiecka — nie chce ani słyszeć o tych radach... A zatem Polska jest.... zarzewiem niepokoju na wschodzie Europy. Oto triumfalny wniosek subtelnej dyplomacji niemieckiej.

Inaczej jednak nieco patrzy na te rzeczy prasa francuska i angielska. Najcharakterystyczniejszy w tym względzie jest głos „Times'a", który w oświetleniu konfliktu bezwzględnie przyznaje słuszność Polsce. Litwa brutalnie internuje nauczycieli polskich. Zasadą rządu kowieńskiego jest, że nie ma mniejszości polskiej na Litwie. Pismo angielskie podkreśla natomiast, że mniejszość litewska w Polsce cieszy się stanowiskiem uprzywilejowanem. „Times" donosi o oburzeniu w Wilnie i w Warszawie i o uspakajającej akcji naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Z ubolewaniem też stwierdza, że wszystkie usiłowania w kierunku spowodowania Litwy do złożenia oświadczenia o zaniechaniu stanu wojny z Polską, spełzły na niczem.

Przypuszczać należy, że p. Zaleski w czasie swego pobytu w Paryżu dokładnie poinformował pp. Brianda i Chamberlaina o sprężynach ostatniej prowokacji litewskiej, że przedstawił im dostatecznie przekonywujące materjały, iż Europa, rozmarzona co nieco po jesiennej sesji genewskiej mirażem pokoju, ma tu do czynienia ze spiskiem niemiecko-litewskim przeciw pokojowi we wschodniej Europie, ze spiskiem, który podsycany, może doprowadzić do ogólnej konflagracji. W związku z występami p. Hindenburga na polach Tannenbergu, plan ten występuje szczególnie wyraźnie.

Śp. Bolesław Orzechowicz

Lwów poruszony został wczoraj wiadomością o nagłym zgonie ś. p. Bolesława Orzechowicza, niestrudzonego mecenasa polskiej sztuki i zasłużonego zbieracza pamiątek polskiej kultury. Pamięć o ś. p. Orzechowiczu łączy się szczególnie z miastem Lwowem, który zawdzięcza mu znakomite i rzadkie zbiory muzealne. Nic więc dziwnego, że uniwersytet lwowski złożył Mu hołd w swoim czasie przez najwyższe odznaczenie doktora honoris causa, a nestor nauki polskiej prof. Balzer uczcił Go przy tej okazji przemówieniem.

Bo też niemałe były zasługi ś. p. Orzechowicza. W roku 1914 składa On wspaniały dar półmiljonowy na rzecz Lwowskiego Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, co Towarzystwu temu pozwala rozwijać skutecznie działalność i gruntuje jego byt na długie lata przyszłości. Ale — wielkoduszny ziemianin nie kończy na tem swojej działalności. Ustanawia z kolei po wybuchu wojny dwie olbrzymie fundacje imieniem małżonki i towarzyszki swego życia — Wandy z hr. Rozwadowskich oraz Ojca swego dra Andrzeja Orzechowicza i Matki Zofji z Obnińskich Orzechowiczowej. Dzięki tym fundacjom Towarzystwo dla popierania nauki polskiej przekształca się w Towarzystwo Naukowe, stające w rzędzie największych instytucyj naukowych, a przedewszystkiem krakowskiej Akademji Umiejętności.

Ś. p. Orzechowicz nie zapomina nadal o Lwowie. Działa dalej. Dwór Jego w Kalnikowie staje się wielkiem muzeum o bezcennych wprost zbiorach. Zbiera je w licznych podróżach zagranicą, a kiedy ilość uniemożliwia przetrzymywanie ich dalsze w Kalnikowie — ś. p. Orzechowicz oddaje zbiory pod opiekę gminy miasta Lwowa. Za czasów ś. p. prezydenta Rutowskiego Lwów przejmuje zbiory ś. p. Orzechowicza, a w roku 1918 następuje podpisanie umowy o darowiznę ,mocą której ś. p. Orzechowicz cały dorobek pracowitego swego żywota złożył na wieczne posiadanie Lwowa. W r. 1919 lwowska Rada miejska dar ten królewski przyjmuje i umieszcza go w pałacu ś. p. hr. Łozińskiego przy ul. Ossolińskich. Lwów stał się właścicielem największego, nieocenionego i wspaniałego muzeum, z którem współzawodniczyć mogą w Polsce tylko zabytki krakowskie.

I oto dziś stoimy nad Trumną Wielkiego Obywatela, Wielkiego Ofiarodawcy i Mecenasa. Zmarł w 81 roku życia w ukochanym przez się Kalnikowie, gdzie dzisiaj o godz. 1 w poł. odbędzie się pogrzeb. Lwów stoi cały przy Jego Trumnie, zachowa o Nim pamięć na zawsze, a pomnik Orzechowicza w postaci muzeum przez Niego stworzonego będzie wskaźnikiem dla przyszłych pokoleń, jak żyć dla Polski potrzeba, aby zasłużyć sobie na Jej wdzięczność! Cześć Pamięci zacnego i zasłużonego Męża!

* * *

Na pogrzeb ś. p. dr. Bolesława Orzechowicza, który odbywa się dziś w Kalnikowie wyjechali z ramienia Tow. popierania nauki polskiej prezes Oswald Balzer i sekretarz gen. Przemysław Dąbkowski, z ramienia miasta zaś zast. komisarza rządowego p. Matakiewicz i dr. Badecki. Oprócz nich wyjechali na pogrzeb Wielkiego Obywatela liczni reprezentanci nauki i sztuki.

Sjamczycy.

Budząca się z uśpienia Azja interesuje i niepokoi w jednakowym stopniu tak polityków jak i podróżników. Jednym z najmniej znanych krajów azjatyckich jest Sjam Barwny opis życia, obyczajów, miast i wsi o tym egzotycznym kraju daje znany etnograf i badacz Orjentu, prof. p. Szebesta.

Sjam jest krajem rozwijającym się kulturalnie od niedługiego czasu. W miarę możności wszystko nabiera poloru europejskiej cywilizacji. Europa naśladowana jest tu z sensem lub bez sensu. Kobieta sjamska ubiera się nawpół po europejsku, pół po sjamsku. Najchętniej nosi bluzę, lakierowane trzewiki na wysokich obcasach i jedwabne pończoszki. W miejsce sukni nosi jednak starodawny „panung“.

Gdy król wchodzi do pagody dla złożenia hołdu swoich boskim przodkom, orkiestra wygrywa lekkie, europejskie arje operetkowe.

Sjam modernizuje się według wschodniego szablonu, a ściśle mówiąc, według Japonji. Stała się ona wzorem zarówno dla rządu, jak i wojskowości, komunikacji, szkół, wiedzy i sztuki, Sjamskie przysłowie mówi: „Chińczyk boi się śmierci, Europejczyk głodu, Sjamczyk nie boi się ni głodu, ni śmierci“. Przysłowie to charakteryzuje bierną naturę Sjamczyka, jego usposobienie flegmatyczne, brak inicjatywy i zamiłowania do pracy. Lubuje się on w zajęciach jak i rozrywkach spokojnych, lubi przyglądać się uroczystościom, pochodom, skłonność ma do kontemplacji. Niewątpliwie wpływ na charakter Sjamczyków wywiera buddaizm. Sjamczycy są łagodni i wstrzemięźliwi, mord i rabunek nie są im znane. Zajmują się przeważnie pracą biurową, pracę fizyczną wykonują u nich Chińczycy. Chińczyk pracuje w dzień i w nocy, jak długo tylko może, podczas gdy Sjamczyk nie wysila się zbytnio. Wrodzonemu lenistwu Sjamczyków sprzyja w wysokim stopniu łagodny klimat ich kraju. Domy i mieszkania, zwłaszcza po wsiach, są jak najbardziej prymitywne. Zimna nie potrzebują się obawiać, a przed deszczem chronią ich słomiane strzechy.

Sjamczycy ubierają się skromnie, ale barwnie. Zasadniczą częścią ubrania tak mężczyzny, jak i kobiety jest tzw. panung, czyli chusta w niebieskie, zielone i czerwone wzory, przewiązana w pasie i okrywająca nogi do kolan. Górną część ciała okrywają mężczyźni białym kitlem ,kobiety wąską chustą, zastąpioną w bogatszych sferach białym żakietem lub bluzą. Dzieci chodzą nago i boso. Kobiety są przeważnie krótko ostrzyżone, widuje się jednak także długie włosy; obecnie ukazuje się coraz częściej europejska fryzura paziowska.

Pozatem lubują się Sjamczycy w ozdobach złotych i srebrnych, którymi obwieszają się gęsto, a które Chińczycy sprzedają łatwowiernym za nieprawdopodobnie wysokie ceny. Sjamczycy nie są narodem kupieckim. Rzadko widzi się Sjamkę za ladą sklepową, mężczyzny nie spotyka się tam nigdy.

Sjamczycy biorą chętnie udział w uroczystościach religijnych i narodowych. Zwłaszcza Nowy Rok obchodzą bardzo uroczyście, a pagody pełne są, przez dni kilka modlących się wiernych. Odbywa się przytem rodzaj kiermaszu z muzyką i kioskami wypełnionemi europejskiemi tandetnemi ilustracjami. Narodową zabawą Sjamczyków jest puszczanie latawców. Urządzają oni formalne walki powietrzne, których epilogiem jest strącenie latawca na ziemię. Wymaga to wiele zgrabności i uwagi. Przy zabawie tej traci nieraz Sjamczyk na zakładach bardzo wielkie sumy.

Bangkok, stolica Sjamu, jest wymowną ilustracją walki, toczącej się między dawnymi a nowymi prądami. Stara dzielnica miasta, jej pałace i świątynie otoczone są zielenią, ogrodami. Cisza panująca tam odbija od gwaru i ruchu dolatującego z nowego miasta. Liczne pagody nadają jej właściwą cechę. Znaleść tam można wiele nagromadzonych wspaniałości i bogactw. Sjam nie ma własnego stylu. Chińska pagoda i indyjska piramida składają się na sjamską architekturę. Do niedawna jeszcze obchodzili Sjamczycy uroczyście dwojaki Rok Nowy: księżycowy i słoneczny. Dziś zachował się tylko Nowy Rok słoneczny, przypadający na dzień 1 kwietnia. W dniu tym składają Sjamczycy hołd królowi, jako synowi słońca.

W jednej ze świątyń, bogato ozdobionej freskami, ustawiona jest na wysokim tronie mała statua Buddy. Kiedyś była ona podobno własnością Chin. Jest to jedno z najkosztowniejszych dzieł sztuki, posiadanych przez Sjam, wykonane całe z drogich kamieni. Dokoła posągu płoną świece, pieniężne datki wpływają obficie. Za tronem siedzi stara kobieta, skrapiająca modlących się wiernych wodą, czerpaną z naczynia, w którem umieszczony jest posążek Buddy. Inni obmywają twarz i ręce świętą wodą, inni znów piją ją z nabożeństwem.

Z SALI KONCERTOWEJ.

I. Koncert symfoniczny Pol. Tow. Muzycznego

(Muzyka francuska).

Bardzo zajmujący program tej produkcji zgromadził w murach P. T. M. dość liczny zastęp słuchaczów, którzy nie szczędzili objawów swego zadowolenia i burzliwemi oklaskami nawet zmusili wykonawców do powtórzenia jednego punktu programu (Feria Maurice Ravel'a). Owacje skierowane były nader słusznie pod adresem utalentowanego kapelmistrza i kompozytora dra Adama Sołtysa, który nie szczędził trudów i przygotował z pietyzmem oraz wielkiem skupieniem dzieła nader trudne, zarówno pod względem technicznym ,jak i muzycznym.

Orkiestra brzmiała jędrnie, ale nie brutalnie. Intonacja, rytmika, dynamika i tempo jasno mówiły o solidnem przygotowaniu zespołu przez dyrygenta, a wielkie powodzenie było dlań zasłużoną nagrodą.

Na programie widniały następujące nazwiska: 1) Claude Debussy (Prelude a l'apres-midi d'un faune), 2) Maurice Ravel (Rapsodie Espagnole) a) Prelude a la nuit, b) Malaguena, c) Habanera i d) Ferja), 3) Paul Dukas: (L'Apprenti sorcier (według ballady Goethego).

Wszyscy trzej wymienieni muzycy są przedstawicielami kierunku twórczego, zwanego impresjonizmem, a polegającego głównie na wywoływaniu estetycznego wrażenia zapomocą nastroju, na który składają się w tych dziełach w pierwszym względzie: opisowy, literacko-malarski wewnętrzny pierwiastek, uzmysławiający na zewnątrz muzyczne myśli w postaci skojarzenia rytmu, to jest określonej formy ruchu, z barwami harmonicznemi i kolorystyką instrumentalną. W konstrukcyjnem znaczeniu kierunek impresjonistyczny nie posługuje się, ściśle mówiąc, mozolnie wypracowanemi kategorjami postępu pionowego (harmonicznego) i poziomego, (polifonicznego) a łączy swobodnie współbrzmienia, układając je w barwne plamy, budowane w imię pokrewieństwa tonacji, oraz poszczególnych akordów, a z plam tych w pewnej odległości, na zasadzie niejako perspektywy, wyłania się jasny obraz muzyczny. Impresjonizm francuski możnaby nazwać narodową reakcją twórczego ducha Francji przeciw hegemonji solidnie wykończonej w szczegółach, lecz ciężkiej i skomplikowanej w sposobach i formie wypowiadania się, muzyki niemieckiej z Wagnerem na czele.

Z trzech wymienionych kompozytorów najradykalniej, najbardziej wyczerpująco wypowiedział swe poglądy Claude Debussy, zaś jemu współcześni francuscy muzycy nie dotrzymali mu kroku, kontentując się raczej kultywowaniem zdobyczy estetycznych tego bezsprzecznie jednego z najwybitniejszych kompozytorów doby ubiegłej.

Z kompozycji wykonanych na niedzielnym koncercie P. T. M. każda niewątpliwie posiada duże artystyczne walory. Najbardziej samodzielny język muzyczny i treść indywidualną posiada „Preludea l'apres — midi d'un faune“ Debussy'ego.

Rawel w swej „Rapsodie Espagnole“ w lekkiej, prostej, efektownej a wytwornej formie podaje swoje wrażenia z Hiszpanji. Najwięcej zwartości w budowie architektonicznej swej kompozycji wykazuje jednak Dukas w ilustracji muzycznej ballady Goethego. Zwięzła forma, dobra robota tematyczna i najbardziej wykończone w drobnych szczegółach opracowanie całości cechują to dzieło, pozostawiając, być może, nie głębokie, ale korzystne wrażenie.

Wszyscy trzej francuscy twórcy w wysokim stopniu posiedli sztukę instrumentacji, doprowadzając operowanie paletą orkiestralną do wielkiej doskonałości.

Witold Friemann.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Lekarz chorób dzieci

Dr. LILIEN

ul. Sykstuska 23.

POWRÓCIŁ. 10098n

Podziękowanie.

J. W. Panom Drowi Janowi Lenartowiczowi Profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza i Drowi Klemensowi Kauczyńskiemu, asystentowi kliniki dermatologicznej — za leczenie uciążliwe i cały rok trwające, a zupełnie bezinteresowne i całkowite wyleczenie mię z dolegliwej i latami zaniedbanej choroby skórnej, tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Lwów, w październiku 1927.

Henryk Morawicki
starszy radca skarbu.

10389n

49)

PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglja i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

To państwo — jak widzieliśmy dało podczas wojny znak życia tylko handlem kramarskim z wojskami sprzymierzonemi w Salonikach, wydaniem swych fortów i materjałów wojennych Bułgarom i wreszcie wymordowaniem naszych marynarzy w Atenach w grudniu 1917 r.*) Za podszeptem Venizelosa, greckiego Cavoura, zrozumiano, że okres ciężkiej wojny minął, a zbliżała się chwila korzystnych zdobyczy w całem tem rozbitem cesarstwie otomańskiem, chwila ziszczenia odwiecznych marzeń narodu greckiego. Spisek z Anglją przeciwko nam powstał niejako sam z siebie; Grecja dostarczyła Anglikom wojska, dotychczas jeszcze nienaruszonego, a nawet i swojej marynarki, całkowicie odświeżonej, Anglja zaś dawała plany strategiczne, wskazówki i... nagrodę. Nagroda zaś była poważna, obejmowała bowiem Smyrnę, miasto prawie całkiem greckie, i jej okolicę, w której Greków niema wcale, jakoteż całą południową część półwyspu Bałkańskiego wraz z Tracją, naogół o wiele więcej turecką niż grecką. Jest to więc zawsze ten sam angielski sposób płacenia cudzą własnością.

Ta więc grecko - angielska spółka przystąpiła najpierw do wypędzenia nas z Konstantynopola, a potem z Turcji wogóle. Zniewagi, dokonywane teraz na Francuzach konstantynopolskich mnożą się w nieskończoność. Listy, nadchodzące stamtąd w tym okresie, są przepełnione ich opisem: na ulicach zaprzestano głośno odzywać się w języku francuskim z obawy przed obelgami; liceum francuskie zajęto i zamieniono na koszary; wiele naszych szkół zamknięto. Oficerowie greccy, którzy teraz już czuli się w Konstantynopolu jak w domu, demonstracyjnie nie pozdrawiali oficerów francuskich. Powaga generała Franchet d'Esperey niknęła z każdym dniem wobec zupełnej bezsilności Paryża. W dniu 22 lutego 1920 odbył się manifestacyjny wjazd eskadry angielskiej do Bosforu, powitany z zapałem przez prasę turecką i grecką, obie na żołdzie angielskim. Wreszcie 16 marca nastąpił słynny angielski zamach stanu. Pod pozorem zmyślonego odruchu narodowego, wojska angielskie zajęły tureckie ministerstwa. (Powtórne wydanie okupacji Aleksandrji w r. 1882). Generał Franchet d'Esperey, jeszcze wciąż jako wódz naczelny, choć opuszczony całkowicie przez rząd Clemenceau'a, chce pośredniczyć, lecz angielski generał Wilson, następca generała Milnea, odwołanego w tym właśnie czasie do Azji Mniejszej, oświadcza mu krótko, że ma rozkaz swego rządu nieuznawania odtąd jego władzy. Generał Franchet d'Esperey wyjeżdża więc natychmiast przez Marsylję do Paryża po wskazówki... aby już więcej nie wrócić.

Od tego czasu, pod ciężką ręką Anglików, nieograniczonych już władców miasta, prześladowanie Francuzów wzmaga się. Rozpędzono rząd dotychczasowy jako zbyt przyjazny Francuzom; aresztowano najwybitniejszych tureckich przyjaciół Francji, jak: wielkiego poetę narodowego Sulejmana Narifa, byłego ministra Mahmuda Baszę i innych; zakazano wydawnictwa dzienników francuskich, a na ich miejsce stworzono prasę angielską, turecką lub grecką w duchu przeciwfrancuskim; powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Anglji; policję i żandarmerję oddano pod dowództwo oficerów angielskich. I tak, krok za krokiem, po kawałku, rozszarpano całą naszą przeszłość i zniweczono nasz wpływ na Wschodzie.

Ale już zbliża się inne jutro dla tych samolubnych sojuszników, których we Francji niektórzy wciąż jeszcze uważają za niezbędnych sprzymierzeńców. Już się Turcy przekonali, gdzie są ich wrogowie i gdzie mają szukać przyjaciół.

Jutro jest może, czarniejsze dla Anglji, niż jej się to wydaje. Po całym świecie idzie pomruk buntu przeciw temu dumnemu mocarstwu, którego główna siła leży tylko w zręczności w posługiwaniu się dla swoich celów życiem innych narodów. Wszędzie: w Irlandji, gdzie miljony głosów tłumionych wołają o niepodległość; w Egipcie, gdzie pięść angielska rozbudziła tyle nienawiści; w Transwalu nawet, a wreszcie w Indjach, na tym przeciwległym biegunie cesarstwa brytyjskiego, słychać już grzmoty przed burzą rewolucji, ponieważ się im dzisiaj odmawia wolności, kazawszy im poprzednio, przy boku Anglji, walczyć o wolność świata. A rewolucja indyjska będzie straszliwa, bo to będzie rewolucja religijna.

Bądź jak bądź mielmy się na baczności. Chętnie Londyn wciągnąłby nas w zawieruchę wschodnią ku obronie Anglji... Strzeżmy się więc pułapki...

*) Wobec ustawicznych zdrad króla Konstantego i królowej Zofji, była chwila we Francji, w której rozważano myśl internowania tej pary królewskiej. Anglja się temu sprzeciwiła w imię solidarności monarchicznej!

Wiadomości bieżące.

12 Październik 1927

Środa
Maksymiljana
Jutro: Edwarda
Wschód słońca 6·21
Zachód 17·11

TEATR WIELKI.

Środa 12 bm „Wiele hałasu o nic".
Czwartek 13 bm. „Trubadur" wznowienie.
Piątek 14 bm. „Wiele hałasu o nic".

TEATR NOWOŚCI.

Środa 12 bm. „Najpiękniejsza z kobiet".
Czwartek 13 bm. „Najpiękniejsza z kobiet"
Piątek 14 bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

TEATR MAŁY.

Środa 12 bm „Mandaryn Wu", przedostatni gośc. wyst. Stępowskiego.
Czwartek 13 bm. „Mandaryn Wu", ostatni pożegnalny wyst. Junoszy-Stępowskiego.
Piątek 14 bm „Świt, Dzień i Noc", pierwszy gośc. wyst. Malickiej i Węgierki.
Sobota 15 bm. o godz. 4 po południu „Przedstawienie dla dzieci".
Sobota 15 bm o godz. 7.30 wieczorem „Świt, Dzień i Noc", gośc. wyst. Malickiej i Węgierki.

=⊙=

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dzieduszyckich 1. Bunsch, Nowotnowa, Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

=⊙=

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew" wyrobu fabryki „TLEN". 7469

=⊙=

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za październik.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

=⊙=

— Teatr Nowości powtarza dziś najświeższą, świetną nowość operetkową, Waltera Bromme: „Najpiękniejsza z kobiet". Wczorajsza premjera tej sensacyjnej operetki wzbudziła ogólny zachwyt przepiękną wystawą i pierwszorzędnem wykonaniem artystycznem — wywołując niemilknące oklaski publiczności, wypełniającej salę do ostatniego miejsca. Szczególną uwagę pań zwróciły wspaniałe stroje i kostjumy, wywołując powszechny podziw barwnością swoją i pomysłowością. Operetka ta grana będzie dziś i przez szereg dni następnych.

— **Najbliższe premjery dramatyczne.** Będą niemi: najświeższa wesoła nowość komedjowa Zygmunta Kaweckiego „Fura Słomy", która ukaże się w Teatrze Nowości — oraz znakomita komedja Stefana Krzywoszewskiego „Głuszec". którą ujrzymy niebawem w Teatrze Wielkim.

=⊙=

— **Nieodwołalnie dwa ostatnie występy Junoszy-Stępowskiego.** Mimo usilnych starań dyrekcji Teatru Małego nie udało się przedłużyć pobytu znakomitego gościa p. Junoszy-Stępowskiego. Dwa przedstawienia „Mandaryna Wu" dziś w środę 12 i jutro w czwartek 13, będą pożegnalnymi występami nieporównanego artysty. Wszyscy zatem, którzy chcą ujrzeć wysokiej miary, potężną kreację Junoszy-Stępowskiego dającego w „Mandarynie Wu" prawdziwy majstersztyk sztuki aktorskiej, oraz doskonałą grę całego zespołu z pp. Bilińską-Czarnowską, Cieszkowską, Krokowskim i Zbrojewskim na czele, a to wszystko na egzotycznem tle pięknych dekoracji, niech pośpieszą do teatru Małego.

— **Malicka i Węgierko w Teatrze Małym.** Dwa magiczne nazwiska uosabiające wdzięk, talent, młodość i urodę Para artystów, o której Lwów słyszał, której podobizny widział w ilustracjach, za którą tęsknił, a której dotychczas nie gościł w swoich murach, przyjeżdża i grać będzie w teatrze Małym w piątek 14, najpiękniejszą symfonię miłości „Świt, Dzień i Noc" Nicodemiego.

Przed uroczystościami ku czci ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Z OKAZJI 25-LETNIEJ ROCZNICY JEGO ARCYBISKUPSTWA.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, Rada miejska we Lwowie uchwaliła z okazji 25-letniej rocznicy arcybiskupstwa ks. arcybiskupa Teodorowicza, jako jednemu z najzasłużeńszych Polaków i obywateli m. Lwowa nadać obywatelstwo honorowe lwiego grodu. Uchwała ta znalazła silny oddźwięk w całem społeczeństwie polskiem i katolickiem Lwowa i Polski, toteż postanowiono jubileusz czcigodnego Kapłana uczcić w godny, poważny i uroczysty sposób. Stworzony komitet obchodu zajął się tą sprawą i w dniu 16 października br. Lwów uczci manifestacyjnie zasłużonego Jubilata, który zarówno jako książę Kościoła, jak i wybitny myśliciel i przewódca społeczeństwa w walce o przyszłość Polski, zjednał sobie wielką miłość i przywiązanie wszystkich, czemu towarzyszy niezwykła popularność ks. arcybiskupa Teodorowicza, jaką cieszą się tylko ludzie naprawdę wielcy.

W skład Komitetu honorowego weszli ks. arcybiskup metropolita dr. Bolesław Twardowski, książę arcybiskup metropolita krakowski dr. Adam Sapieha, wojewoda dr. Piotr Dunin-Borkowski, b. wojewoda dr. Paweł Garapich, ks. Eleonora Lubomirska, prezes Adolf Czerwiński, profesor dr. Oswald Balzer, b. prezydent Józef Neumann i komisarz Strzelecki. Komitet wykonawczy stanowią przewodniczący p. Józef Zgórski i sekretarz ks. Leon Isakowicz.

Program Akademji, która odbędzie się ku czci ks. arcybiskupa Teodorowicza w sali ratusza lwowskiego w dniu 16 bm. tj. w niedzielę o godz. 12 w poł., obejmie chór Polskiego Tow. Muzycznego pod batutą dyr. Mieczysława Soltysa, zagajenie, przemówienie rektora Uniwersytetu ks. prof. dra Adama Gerstmanna, poczem chór odśpiewa znowu pieśni.

Po Akademji odbędzie się wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego przez komisarjat m. Lwowa jako przejściowe przedstawicielstwo gminy, dalej wręczenie adresu hołdowniczego przez Komitet obchodu, przyczem przemówi prof. dr. Oswald Balzer; następnie Komitet djecezjalny ormiański wręczy Jubilatowi złoty medal, przyczem przemówi marsz. Mik. Krzysztofowicz, delegacja zaś miasta Śniatyna wręczy adres hołdowniczy, poczem przemówi reprezentantka Zjednoczonych Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych oraz młodzieży. Za kończą uroczystość pieśni chóru.

W podniosłej i pięknej uroczystości wezmą udział przedstawiciele najszerszych mas społeczeństwa, dając w ten sposób wyraz uczuciom wobec ks. arcybiskupa Teodorowicza. Będzie to niewątpliwie jedna z najwznioślejszych manifestacyj narodowego i polskiego Lwowa.

Należy przytem dodać, że w niedzielę o godz. 10 rano odbędzie sie na intencję Jubilata uroczyste nabożeństwo w katedrze ormiańskiej. Karty wstępu do katedry wydaje kancelarja kurji metropolitalnej obrz. ormiańskiego (ul. Ormiańska 13, II. p.); zaproszenia zaś na Akademję rozsyła Komitet, wzgl. wydaje osobom niezaproszonym pisemnie w lokalu przy ul. Brajerowskiej 17. Kancelarja kurji otwarta jest codziennie od 10—1 i od 4—6 popoł.

* * *

Jak nam donoszą z Warszawy zawiązał się tam pod protektoratem JE. ks. Kakowskiego Komitet z senatorem Balińskim na czele, celem uczczenia jubileuszu ks. arcybiskupa Teodorowicza; do Komitetu należą między innymi ks. poseł Wyrębowski i poseł Puzyniaka oraz redaktor Sieciński. Prócz przyłączenia się do adresu lwowskiego Komitet postanowił uczcić jubilata osobnym obchodem w Warszawie.

* * *

Liga Katolicka w Poznaniu wyłoniła Komitet, w skład którego weszli między innymi poseł Stefan Dąbrowski, prorektor uniwersytetu profesor Jurasz oraz profesor uniw. Gawkowski, by zorganizować udział Poznania w jubileuszu ks. Teodorowicza. Postanowiono zredagować własny adres oraz ofiarować Jubilatowi album z widokami Poznania, zawierający też fotografję dziedzińca pałacu księcia Zdzisława Czartoryskiego, na którym w czasie strajku szkolnego bezpośrednio po zgonie arcybiskupa Stablewskiego ks. arcybiskup Teodorowicz nie bacząc na możliwe następstwa zachęcał zgromadzone tam matki Polki do wytrwania.

— **Komitet dzielnicy VI. dla powodzian.** Rozesławszy w tych dniach listy składek do wszystkich właścicieli domów w VI. dzielnicy, Komitet uprasza wszystkich mieszkańców tej dzielnicy, żeby przyczynili się, każdy według możności swojej, do złagodzenia strasznych następstw klęski, do ratowania braci, pozbawionych chleba i dachu nad głową. Datki nadesłane, będą rozdzielone pomiędzy wszystkich, potrzebujących pomocy, bez różnicy wyznania i narodowości. Wszelkie datki Komitet prosi nadsyłać do Komisarjatu dz VI. (ul. Nowy Świat 22).

— **Walka z alkoholizmem.** Państwowa Szkoła Higjeny w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Walki z alkoholizmem „Trzeźwość" organizuje w Warszawie od dnia 8 do 14 listopada II. cykl wykładów ujmujących z punktu widzenia lekarsko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholiźmie i jego zwalczaniu. Wpisowe na kurs wynosi 3 zł Ministerstwo spraw wewnętrznych pragnąc ułatwić pewnej liczbie słuchaczy przyjęcie na kurs, wyznaczyło dla uczestników pewną liczbę stypendjów po 50 zł. Dla pewnej liczby uczestników kursu zostaje oddana do dyspozycji bursa Państwowej Szkoły Higjeny w Warszawie z utrzymaniem za opłatą 6 zł. dziennie od osoby. Podania o stypendjum zaopatrzone w curriculum vitae z podaniem dotychczasowej działalności, oraz z zaświadczeniem instytucji delegującej kandydata, składać należy pisemnie w sekretarjacie Państwowej Szkoły Higjeny w Warszawie, ul. Chocimska 24, gdzie przyjmuje się zapisy oraz udziela wszelkich wyjaśnień.

— **Walne zgromadzenie członków Tow „Miejskie Ochronki Chrześcijańskie"** odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 5 po południu w sali Komisyjnej Magistratu (Ratusz).

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek d. 17 bm o godz. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Adolf Beck przedstawi pracę Prof. Dr. Adama Bednarskiego pt „Historja okulistyki w Polsce: wiek XIII—XVIII". 2. Prof. Dr. Hugo Steinhaus przedstawi prace Mgstra Z. W. Birnbauma pt. „Uwagi o calce Cauchy'ego"

— **Towarzystwo im. Św. Salomei** zaprasza swoich członków, rodzinę i znajomych na nabożeństwo żałobne za duszą śp. Olgi Starzeckiej, długoletniego członka Tow w piątek dnia 14 bm. w kościele św. Mikołaja o godz. 8.30.

— **Kursy języka francuskiego,** Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie. Wpisy przedłużone do 15 bm. Początek kursów między 10. 10 a 1. 11. Gimnazjum III, ul. Batorego — codziennie od 18—20. 10382

— **Związek oficerów W. P.** w stanie spoczynku we Lwowie zaprasza swoich członków na walne zgromadzenie w dniu 24 bm. o godz. 17 w salach „Ogniska oficerskiego", ul. Fredry 1. Porządek dzienny: 1. Zagajenie 2. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły. 5. Wnioski Wydziału 6. Wybór prezydjum, wydziału i komisji rewizyjnej. — Gdyby o oznaczonej godzinie nie zebrał się komplet, w pół godziny później bez względu na ilość zgromadzonych członków odbędzie się powyższe walne zgromadzenie. 10374

=⊙=

— **Lwowski Komitet Obywatelski sprowadzenia zwłok Słowackiego podaje do wiadomości członków Komitetu, że ostatnie posiedzenie sprawozdawczo-likwidacyjne odbędzie się w piątek, dnia 14 października, o godz. 6 wieczorem, w pracowni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.**

=⊙=

— **Zgromadzenie sprawozdawcze prezesa Głąbińskiego.** W piątek 14-go bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w sali Twa Pedagogicznego zgromadzenie obywatelskie z przemówieniem prezesa dra Głąbińskiego.

=⊙=

— **Nabożeństwo żałobne za śp. Romana Stahla.** Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w katedrze obrz. łać. nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Stahla, zmarłego onegdaj we Wiedniu, o czem onegdaj donosiliśmy. W nabożeństwie, odprawionem przed wielkim ołtarzem bazyliki, wzięli udział poza Rodziną, m. in. prezes pos. prof. Głąbiński, prezes dr. Opieński, hr. Dzieduszycki, b. prezydent Neumann z małżonką, dyr. Żardecki, reprezentanci Dzielnicowego Komitetu Młodych OWP., przyjaciele, znajomi Zmarłego oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie odśpiewano „Salve Regina", obecni zaś składali kondolencje na ręce Rodziny.

— **O trzecią linję telefoniczną do Warszawy.** Izba handlowa i przemysłowa donosi nam, że niejednokrotnie czyniła już starania u kompetentnych czynników w kierunku powiększenia i lości przewodów telefonicznych między Lwowem a większymi centrami, zwłaszcza zaś Warszawą i Krakowem, interwencje te jednak ze względów budżetowych nie osiągnęły dotychczas dodatniego wyniku. Niedomagania w międzymiastowej komunikacji telefonicznej z Warszawą były ostatnio w końcu kwietnia b.r. przedmiotem obszernego memorjału Izby do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, na który nadeszła odpowiedź, iż Ministerstwo oraz Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie zdają sobie dokładnie sprawę z obecnego niedostatecznego stanu urządzeń telefonicznych we Wschodniej Małopolsce. Ogólny jednak brak kredytów stanowi najgłówniejszą przeszkodę w rychłem rozszerzeniu sieci telefonicznej. Ministerstwo Poczt i Telegrafów uwzględniając atoli ważność komunikacji telefonicznej dla sfer przemysłowo-handlowych przyrzekło na cel rozbudowy sieci telefonicznej wstawić odpowiednie kredyty do preliminarza budżetowego na rok 1928

— **Puszki na śmiecie.** Właścicielom wzgl. zarządcom realności magistrat przypomina, że w każdym domu najpóźniej z dniem 1 stycznia 1928 znajdować się winna odpowiednia ilość puszek blaszanych do składania śmiecia, sporządzonych kosztem właścicieli realności, według typu ustalonego przez magistrat. Wszystkie skrzynki mają być jednego typu, dostosowane do racjonalnego sposobu wywożenia śmiecia. Model skrzynki, dostosowany

do typu wozów automobilowych, służących do wywozu śmiecia, można oglądać w biurze Miejskiego Zakładu Czyszczenia miasta przy ul. św. Marcina l. 18, we wszystkich Komisarjatach dzielnicowych miejskich, na portjerce w ratuszu, w Miejskim Zakładzie desynfekcyjnym przy ul. Zielonej l. 12.

— **Ruch kolejowy.** Z dniem 15 października br. wprowadza się z wagonami II. i III. klasy podmiejskie pociągi Nr. 1733 i Nr. 1734 pomiędzy Lwowem i Skniłowem. Odjazd ze Lwowa godzina 11.23, przyjazd do Skniłowa godzina 11.32, odjazd ze Skniłowa godz. 12.21, przyjazd do Lwowa godzina 12.32.

— **Ostrzeżenie.** W różnych miejscowościach zjawiają się ajenci firmy „Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych" w Poznaniu, oferując do zakupu na raty dzieło „Nowe lecznictwo przyrodnie" Bilza i przyrzekając zamawiającym natychmiastową dostawę. Równocześnie pobierają zadatek w kwocie zł. 15.—. Firma jednakowoż dzieła nie dostarcza, lecz żąda poprzednio zapłaty wszystkich rat, tym zaś, którzy w słusznem oburzeniu nie stosują się do tego wezwania, wysyła nakaz płatniczy, opierając się na tem, że na drukowanych zamówieniach znajduje się uwaga: „Dzieło dostarczone będzie w miarę możności", co publiczność łatwo przeoczyć może. Dodać należy, że dzieło to jest nędznem tłumaczeniem książki niemieckiej, które ze stanowiska naukowego jest bezwartościowe a nawet szkodliwe, cena zaś jest niesłychanie wygórowana. Wymieniona firma jest niepolska i wykonuje w ten sposób najazd na Polskę i na nieoświeconego polskiego klienta. Ostrzegamy zatem publiczność przed tego rodzaju praktykami, z któremi solidne księgarstwo nic wspólnego nie ma.

=⊙=

— **Wypadek samochodowy.** Wieczorem w dniu wczorajszym w kierunku Winnik podążał samochód poznański Nr. 41845 i w niewielkiej odległości od rogatki łyczakowskiej najechał na wóz kierowany przez Józefa Żurawskiego. Epilog karambolu był fatalny, albowiem Żurawski oraz siedząca obok niego Aniela Niedzielska wypadli z wozu na gościniec i doznali ciężkich obrażeń, wobec czego przewiezieni zostali do szpitala powszechnego.

— **Włamywacze, którym nie powiodło się.** Do sklepu korzennego Anny Sobolewskiej przy ul. Murarskiej l. 25, dzierżawionego przez Marję Puchalską, włamali się wczorajszej nocy złodzieje. Przechodzący w krytycznym czasie posterunkowy zauważył podniesioną żaluzję żelazną i zbudził dozorcę Bieniarza, z którym wszedł do sklepu. Sprawcy zauważyli zapewne jakiś ruch i zbiegli bez śladu.

— **Włamanie sklepowe.** Do sklepu masarskiego Józefa Nowaka przy pl. Bernardyńskim włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli znaczną ilość wędlin, których wartości nie zdołano na razie ustalić.

— **Złodziejka przytrzymana.** Policja aresztowała wczoraj Zofję Patkowską, służącą, która przed kilku dniami skradła sznurek pereł, przedstawiający wartość 500 zł. Kradzież popełniła na szkodę swej służbodawczyni Bindlowej, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 47.

— **Echa „brazylijskiej" afery.** Ze strony szkoły im. św. Józefa otrzymujemy wyjaśnienie, iż zbiórka pieniędzy prowadzoną jest celem utrzymania Domu formacyjnego Braci Szkolnych tj. internatu, nowicjatu i scholastykatu w Częstochowie, a nie na rzecz szkoły im. św. Józefa i że zajęty w charakterze kolektanta Roman Kahl został przez sędziego śledczego wypuszczony na wolną stopę, gdyż oddawał regularnie zbierane na kweście pieniądze. Wkońcu wyjaśnienie zaznacza, iż znaleziony przy Kahlu list, pochodzący rzekomo od jego żony z Brazylji, został sfingowany.

Otwarcie roku szkolnego
w Iwow. Wyższej szkole dla Handlu Zagranicznego

Wczoraj o godz. 10 przed poł. odbyło się w sali przy ul. Bourlarda 5 uroczyste otwarcie roku szkolnego w Wyższej Szkole dla Handlu Zagranicznego. Na uroczystości, poprzedzonej o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, zjawili się m. in. wicewojewoda Eckhardt, prof. Matakiewicz z ramienia gminy m. Lwowa, prezes sądu apel. Czerwiński, rektorowie Wyższych Uczelni, nadprokurator Malina, prezes Izby kontroli państwa Dobrowolski, b. prezydent Neumann, reprezentanci obcych państw itd.

Pierwszy zabrał głos rektor Wyższej Szkoły Pawłowski, który podziękował na wstępie przybyłym na uroczystość, poczem przedstawił sprawozdanie roczne. Jak się okazuje, o przyjęcie na I. rok ubiegało się 166 kandydatów, z czego przyjęto 144. Na II. rok przyjęto 53 słuchaczy, na III. rok 49 czyli ogółem 246 studentów, w tem 29 pań. Wobec roku ubiegłego liczba zapisanych wzrosła o 23 prc. Z przyjętych było 148 (60 prc.) wyznania rz.-kat., 31 gr.-kat., 5 ewangel., 60 mojżeszowego i 2 innych wyznań. Wedle narodowości przyjęto 206 Polaków, 30 Rusinów, 6 Niemców, 3 Żydów i 1 Węgra.

Według miejsca zamieszkania rodziców pochodziło 89 tj. 36 prc. ze Lwowa, natomiast 156 z innych miejscowości R. P., z czego okazuje się jakiem uznaniem cieszy się nasza szkoła w całem państwie, oraz jej znaczenie dla miasta Lwowa, do którego ściąga znaczny zastęp młodzieży. Wykłady prowadziło oprócz rektora 27 wykładowców.

Bibljoteka obejmowała 1370 dzieł. Szkoła zorganizowała wycieczkę naukową do Czechosłowacji dzięki wielkiej przychylności konsula Stilipa; ministerstwo przyznało 5 stypendjów państwowych. Najważniejsza jednak dla Szkoły sprawa wyjednania dla niej pełnych praw państwowego zakładu akademickiego, nie ruszyła w ub. roku z miejsca. Rektor zakończył swą inauguracyjną mowę apelem do młodzieży, aby się przykładała do nauki.

Z kolei prof. dr. Korowicz wygłosił pierwszy oryginalny w ujęciu i interesujący wykład na temat o rzekomem zachwianiu się praw ekonomicznych w czasie wojny, w którym wykazał, że nie prawa ekonomiczne, ale stosowanie tych praw w ekonomice politycznej uległo po wojnie zmianie.

Sport.

(p) **Zakończenie sezonu ćwiczebnego T. Z. R.** W związku z zakończeniem sezonu rozpoczęły się w dniu 10 bm. w parku TZR. międzygimnazjalne rozgrywki tennisowe o mistrzostwo szkół średnich i turniej piłki ręcznej W niedzielę 15 bm. rozegrany zostanie lekkoatletyczny pięciobój drużynowy o nagrodę TZR.

Po pierwszym dniu rozgrywek tennisowych w grze poj. Gimnazjum II. (Bożenker)—Gimnazjum VIII. (Ginsberg) 6:1, 6:1. Seminarjum—Gimnazjum IX. 3:1; zawody w piłce ręcznej nieukończone z powodu zapadającego zmroku

(p) **Święto sportowe hufców P. W. młodzieży szkół średnich** zakończone zostało w poniedziałek na boisku TZR. uroczystem rozdaniem nagród. Nagrodę wędrowną TZR. zdobyła drużyna VIII. gimnazjum za największą ilość punktów, zdobytych w trójboju drużynowym; nagrodę wręczył p. prez. Dembowski. Za najlepsze wyczyny indywidualne rozdał zwycięzcom żetony p. ppik. Haberling w zastępstwie gen. Zawistowskiego w obecności sekretarza Miejsk. Komitetu WF. i P. W. p. mjr. Jędrychowskiego.

Walki zapaśnicze w cyrku „Colosseum" na placu Misjonarskim wywołują coraz większe zainteresowanie wśród naszej publiczności. Poniedziałkowy wieczór dał następujące wyniki:

W pierwszej parze Pereles (Hakoah—Wiedeń) w 12 min. „souplessem" pokonał warszawianina Cuklerskiego. Klasyczną walkę stoczyli mistrz świata Duńczyk Petersen z olimpijczykiem Witmayerem (Finlandja). Obaj walczyli z niezwykłą zaciętością i żaden w ciągu 20 min. nie mógł osiągnąć przewagi. Walka została nierozstrzygnięta. Spotkanie lwowianina Waluszewskiego z łodzianinem Górskim wywołało duże zaciekawienie wśród publiczności. Obaj znajdowali się w sytuacjach krytycznych, wykazując równe walory. Jednak w 13 min., w chwili, gdy Górski schwycił swego przeciwnika w tył ny pas — Waluszewski błyskawicznie zastosował „tour de chanche en tete" rzucając Górskiego na obie łopatki. Waluszewskiemu zgotowano gorącą owację. — W ostatniej parze kolosalny Ukrainiec Orlenko w 8 min. podwójnym nelsonem przygwoździł na obie łopatki groteskowego Łotysza Michelsona.

Dziś w środę walczą: Pereles (Hakoah-Wiedeń—Seliga (Lublin), Willing (Berlin) —Michelson (Łotwa), Witmayer (Finlandja)—Cukierski (Warszawa) i Orlenko (Ukraina)—Waluszewski (Lwów).

(p) **Mistrzostwa Polski motocyklowe w Grudziądzu.** Mistrzostwa motocyklowe szosowe na dystansie 250 klm. zgromadziły na starcie 24 zawodników, z których jednak bieg ukończyło zaledwie 10. Najlepszy czas dnia osiągnął Koszczyński (Unja—Poznań) 3:14.3; najlepszy czas na jednem okrążeniu (10 klm.) Brück 5:40; w poszczególnych kategorjach tytuły mistrzów uzyskali: w kat do 250 cm. sz. poj. Richter (Warszawa), do 350 cm. sz. poj. Koszczyński (Poznań) i w kat. do 500 cm. sz Zwierdowski (Łódź).

(p) **Obecna tabela mistrzostw Ligi.** Po niedzieli ostatniej tabela ligowa przedstawia się jak następuje: 1) Wisła gier 25, pkt. 39, stos. bramek 93:30; 2) IFC. gier 23, pkt. 32, stosunek bramek 61:38; 3) Pogoń gier 23, pkt 29, st. bramek 65:33; 4) Warta gier 23, pkt. 26, st. bram. 66:54; 5) ŁKS. gier 25, pkt. 24, st. bram 52:48; 6) Legja gier 23, pkt. 24, st. bram. 63:61; 7) Turyści gier 21, pkt 23, st. bramek 45:44; 8) TKS. gier 24, pkt. 22, st. bramek 54:84, 9) Polonia gier 23, pkt. 21, st. bramek 50:64; 10) Czarni gier 23, pkt. 20, st bramek 40:48, 11) Hasmonea gier 23, pkt. 20, st. br. 49:67; 12) Ruch gier 22, pkt. 20, st. br. 32:45; 13) Warszawianka gier 22, pkt 13, st. br. 42:58; 14) Jutrzenka gier 24, pkt. 10, st. br. 38:75.

Pięciobój o mistrzostwo Polski. Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski przyniósł następujące wyniki: skok w dal Wieczorek 628, Rey 613, Meyro 602; 200 m.: Żardin 24.2, Meyro 24.3, Wieczorek i Cejzik 24.4; oszczep: Wieczorek 48.79, Cejzik 46.84, Rey 41.36; dysk: Cejzik 40.50 5, Wieczorek 33.92, Rey 31.65; 1500 m.: Meyro 4:30.3, Sidorowicz 4:34.9, Rey 4:35.3. Ogólnie: 1) Cejzik 3262 5; 2) Wieczorek 3064.63; 3) Rey 2949.96; 4) Żardin 2769.42; 5) Meyro 2674.57; 6) Sidorowicz 2656 75; 7) Halicki 2647.45; 8) Filimonowicz 1808.16.

Krwawe wesele w Siemianówce.

Sprawcy morderstwa aresztowani.

Szczerzec. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym u jednego z gospodarzy w Siemianówce odbywało się wesele. Gdy już alkohol zawieruszył głowy uczestników weselnej zabawy wynikła pomiędzy nimi kłótnia, która rychło przeszła w bójkę. Ataki kilku awanturników zwrócone były przeciw Grzegorzowi Bednarskiemu.

W pewnym momencie rzuciła się na niego grupa awanturników, na których czele stali Grzegorz Jaremko i Ludwik Ropuszyński. Obaj z kołami w rękach rzucili się na Bednarskiego i tak go pobili, iż Bednarski po upływie kilku minut zakończył życie. Wezwany posterunkowy z miejscowego posterunku przeprowadził wstępne dochodzenia i aresztował obu sprawców morderstwa, dokonanego na osobie Bednarskiego. Jaremko i Ropuszyński zostali już odstawieni do sądu.

Wskazówki lekarsko-kosmetyczne.

Naparzania twarzy mają dwojaki cel: wytworzenie względnie utrzymanie soczystości u osób o suchej lub prawidłowej cerze, odtłuszczenie tłustej cery. W pierwszym wypadku powleka się twarz ożywczym kremem „Oxa Dra Lustra, naparza się przez 5 minut nad miedniczką z wrzącą wodą, poczem spłukuje się gorącą wodą i ochładza zimną. Po osuszeniu pudruje się twarz pudrem egzotycznym Dra Lustra. Tłustą zaś cerę naparza się bez kremu, poczem spłukuje się wyłącznie gorącą wodą. Pudruje się odtłuszczającym pudrem higienicznym Dra Lustra. 8569 Dr. Z. B.

†

Jakób Frey

dyrektor dóbr i lasów

po długiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 11 października 1927 r. przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13-go października 1927 r. o godzinie 3-ciej po południu z kościoła ewangelickiego na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

†

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. p.

Felicji Stachowicz - Grekowej

odprawioną zostanie MSZA ŚW. 13 października br. w kościele św. Mikołaja o g. 9 rano.

t 10230

Kąpiele morskie w październiku
ABBAZIA — HOTEL „EDEN"
Wytworny — nowoczesny. Prospekty natychmiast. — **Pensjonat Mk. 8·50.**
t 10111

W świecie mody.

Najnowsze sposoby uczesania.

Z początkiem każdego sezonu pojawiają się nowości we wszystkich dziedzinach, a więc także w dziedzinie uczesania.

Sposób strzyżenia włosów podlega również częstym odmianom, gdyż kształt głowy nadany fryzurą stanowi właśnie najbardziej indywidualną cechę każdej osoby.

Od fryzjera wymaga się dzisiaj, by był artystą, a nie rzemieślnikiem jak dotąd, nic więc dziwnego, że zawód ten rośnie w uznanie no i w dobrobyt materjalny. Dobry fryzjer powinien od pierwszego rzutu oka ocenić warunki zewnętrzne danej osoby i do nich zastosować fryzurę, która musi uwydatnić szczegóły korzystne, a ukryć wszelkie błędy lub przynajmniej je przytłumić.

Wiele szkody może narobić fryzjer niezręczny lub nieinteligentny, który nie umie zorjentować się jaki typ przedstawia dana klijentka i nie potrafi fryzurą podnieść jej indywidualności. Czasem w tej właśnie dziedzinie widzimy rzeczy nie tylko mało estetyczne ale wręcz śmieszne. Tak np. zdarza się, iż osóbka mała, przysadkowata

o nieregularnych rysach ma fryzurę bardzo stylizowaną tj. gładką ze wszystkich stron przylizaną, podczas gdy na taką oryginalność pozwolić sobie może tylko kobieta obdarzona przez naturę rysami nadzwyczaj regularnymi.

Długo toczono ożywione spory na temat: czy włosy obciąć, lub pozostać przy długich splotach. Dziś kwestja ta straciła aktualność, panie same trafnie oceniły położenie i zadecydowały, iż ta z nich, której w krótkich włosach do twarzy powinna je obciąć, a ta, której ostro zarysowany profil zatraciłby swój charakter, ma nadal pozostać przy długich warkoczach. Wogóle z obcinaniem włosów lepiej się nie spieszyć, ale przedtem najdokładniej wybadać czy obcięcie wyjdzie na korzyść danej twarzy i całej postaci.

Fryzurka chłopięca jest bardzo odpowiednią dla osób o rysach miękkich, nieregularnych i figur o typie „sportowym". Swoją drogą w sposobie noszenia krótkich włosów jest tyle odmian, że i tu można wybrać odpowiednie dla każdej twarzy uczesanie. Jeżeli chodzi o regułę to blondynki powinny mieć fryzury fantazyjne, miękkie, a brunetki raczej gładkie surowe.

W dzisiejszym numerze podajemy kilka fryzur najnowszych stanowiących typy na sezon obecny i następny.

Na pierwszem miejscu w górze mamy fryzurkę dla młodej panienki o filuternym wyrazie twarzy. Włosy (ciemne) należy gładko zczesać na uszy i równo z nimi obciąć. Na czoło spada grzywka równo ścięta nad brwiami a u skroni tworząca z włosami bocznymi dwa, dokładnie zarysowane kąty. Tak się czeszą sławne „Dolly Sisters", ulubienice New Yorku i Paryża.

Blondynki powinny dbać o miękką linję fryzury. Dla nich odpowiedniejszą będzie ta poniżej na prawo, z rozdziałem i sfalowana nad uszami.

W tej samej linji na lewo widzimy główkę w loczkach, z rozdziałem i ondulacją drobną, nadaje się także wyłącznie dla osób młodych.

Podobną jest fryzura środkowa ale fale są szersze a loczki skupione w środku głowy tworzą rodzaj „Crete-de-coq" koguciego grzebienia. Jest to uczesanie stosowne na wieczór, do toalet balowych.

Dla pań lubiących dla siebie linję sportową, dobrą będzie gładziutka fryzura chłopięca z rozdziałem i lokiem na czole. Uszy są wolne, ale wogóle panuje tendencja zasłaniania uszu.

Fryzurą wieczorową jest również ta z rozdziałem w środku głowy i loczkami na karku. Loczki te mogą być naturalne a wtedy na dzień układa się je w wałeczek nad karkiem, ale mogą być także sztuczne i wtedy do włosów własnych z tyłu krótko obciętych i gładko przyczesanych, przypinamy je zapomocą półkolistego grzebienia do którego są przyczepione.

Czynniki miarodajne utrzymują, iż jest to jedna z licznych oznak powrotu grzebieni.

Fig. ostatnia na prawo stanowi dowód, że włosy długie, skręcone na karku w duży węzeł, nie tylko nie są w sprzeczności z modą, ale właśnie stanowią typ ładnej, szlachetnej fryzury.

Ażurowe pończochy powracają do mody, która zaczyna stawać się więcej kobiecą. Dotychczas wszelkie fantazje w dziedzinie pończoch poza sportową kratą, były niedopuszczalne, teraz jednak widzimy pod tym względem wielką zmianę. Z początku widywaliśmy tylko dyskretne boczne ażury sięgające zaledwie poza kostkę, ale zaczynają pojawiać się pończochy suto ażurowane na podbiciu i wogóle na przedniej części. Obok deseni ażurowanych pojawiają się także hafto-

wane i malowane, nierzadko noszą ten sam rysunek co i materjał sukni. Nie trzeba jednak w tym kierunku przesądzać i na początek lepiej zadowolnić się zwyczajnym niezbyt obfitym ażurem.

Lisy. Futerko lisie stało się w tym roku „ostatnim krzykiem" sezonu. Występuje przy najelegantszych płaszczach, na kołnierzu i manszetach. Czasem przerabia się w ten sposób „etolę", która jest nieco podniszczona.

Lisy bywają rozmaicie zabarwione, najczęściej szare lub rdzawo czerwone i te są zwykle najtańsze. Jako futro strojne wybieramy lisy żółtawe Champagne z okolic podbiegunowych, lisy zupełnie białe, także polarne i lisy czarne srebrzysto znaczone. Te wszystkie są o wiele droższe.

Szkic nasz wyobraża najnowszy manszet z lisiego futerka przybrany lisią główką i ogonkiem.

Tow. Akc. Ubezpieczeń „Vita" w Warszawie.

Pośród krajowych Towarzystw ubezpieczeń zajęło w ostatnim czasie pierwszorzędne stanowisko Towarzystwo akc. ubezpieczeń „VITA" z siedzibą Dyrekcji w Warszawie, ul. Fredry 2. Towarzystwo „Vita" zostało ściśle finansowo związane ze Szwajcarskiem Twem ubezpieczeń Compagnie d'assurance „UNION GENEVE" w Genewie, przyczem całkowitą reasekurację ubezpieczonych „Vity" pokrywa „Compagnie Suisse de Réassurances" w Zurychu, które, jak powszechnie wiadomo, jest najsilniejszem Towarzystwem reasekuracyjnem świata.

Nowowybrana Rada Zarządzająca Tow. „VITA", w której zasiada dyrektor „UNION GENEVE" p. C. O. Reinlç, oraz dwóch delegatów Towarzystw szwajcarskich pp Henri Stiefel i Joseph Straesslé, a ponadto powołany Dyrektor Zarządzający p. Inż. Stefan Gielg, jako osobistość fachowe i oddane z całym zapałem sprawie spopularyzowania w kraju na wzór zagranicy interesu ubezpieczeniowego na możliwie najtańszych warunkach, właśne poważne rezerwy Tow. „VITA", ulokowane w papierach odpowiednio oprocentowanych, jak również sumy ulokowane na hipotekach domów w Warszawie, oraz ścisła łączność finansowa z tak poważnem Towarzystwem jak Compagnie d'Assurance „Union Genève" w Genewie dają pełną gwarancję przyjętych przez Tow. „Vita" zobowiązań wobec ubezpieczonych.

Biura Oddziału Towarzystwa Akc. Ubezpieczeń we Lwowie znajdują się przy ul. Hetmańskiej 22, tel. 7—12.

Radjofon.

Środa, 12 października.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, PAT, nadprogram Godz. 15: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy, komunikaty PAT., nadprogram. Godz. 15.20—16: Przerwa. Godz 16—16.25: Odczyt p. t. „Międzynarodowa organizacja pracy, jej budowa i cele", wygłosi dr. Adam Rose. Godz 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty. Godz. 16.40—17.05: Odczyt, organizowany dla Wystawy Radiowej w Warszawie pt. „O falach", wygłosi p. Wacław Szczęsny. Godz 17.05—17.20: Komunikaty PAT. Godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. Godz 17.45—18.15: Audycja dla dzieci. „Przygody Maciusia", Janiny Porazińskiej — w wykonaniu Wandy Tatarkiewicz. Godz. 18.15—19: Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry P R., dyr. Jana Dworakowskiego. 1. Saint-Saens: Francuski marsz wojskowy z „Suity Algierskiej" 2. Beethoven: Menuet. 3. Brahms: Taniec węgierski Nr. 13 4. Dworzak: Furiant op. 42, Nr. 1. 5. Jan Strauss: Walc „Nowy Wiedeń" op. 342. 6. Łada: Kujawiak 7. Młynarski: Mazur. Godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy. Godz 19.15—19.35: Rozmaitości wypowie p. Ludwik Ławiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. Godz. 19.35—20: Odczyt pt. „Przyśpieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kiełkowania nasion", wygłosi prof. Feliks Kotowski (Dział: „Rolnictwo"). Godz. 20—20.30: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, Józefina Bielska (śpiew), Stanisław Nawrocki (akomp.) Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Część I-sza: 1. a) Suppe: Uwertura z operetki „Piękna Galatea", b) Stolz: Walc z op. „Madi" — wykona orkiestra. 2. a) Lincke: Gawot z operetki „Lizystrata", b) Gabriel: Arja pijanej ze śmiechem z operttki „Figlarne kobietki" — odśpiewa p. J Bielska. 3. a) Granichstaedten: Potpourri z operetki „Orłow", b) Lehar: Tango z operetki „Carewicz" wykona orkiestra. Część II-ga: 4. a) Lehar: Walc z operetki „Wesoła wdówka", b) Kalman: Śpiew z operetki „Księżna cyrkówka" — odśpiewa p. J. Bielska 6. a) Stolz: Wyjątek z op.: „Za dawnych dobrych czasów", b) Fall: Walc z op. „Piękna Rizetta", c) J. Strauss: „Tik-Tak" (galop) — wykona orkiestra. Godz. 22: Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji, PAT, nadprogram. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Sali malinowej" Hotelu Bristol w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

=⊙=

WYSTAWA RADJOWA
Warszawa 9371 t
DOLINA SZWAJCARSKA
8 — 17. października.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

BRYLANTY, ZŁOTO kupuje Dąbrowski-Rozwarzowski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. Oszacowanie bezpłatnie 10405

NA jesień Ponczochy po 2·50 poleca Gabrys, Żywczak, Kilińskiego 1. 7460

DZIKI trzy, młode oswojone sprzeda Zarząd dóbr Trościaniec p. Niemirów. 10346

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ustawa emigracyjna.

Dnia 29 sierpnia r. b. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (z mocą ustawy) o emigracji.

W przeciwieństwie do wielu ustaw emigracyjnych obcych krajów, rozporządzenie ujmuje definicję słowa „emigrant“ bardzo szeroko i tem samem zapewnia licznym rzeszom obywateli opiekę ze strony Państwa. Za emigranta w pojęciu rozporządzenia uważany jest obywatel polski, który opuszcza lub opuścił terytorjum Rzeczypospolitej w poszukiwaniu pracy, dla jej wykonywania, albo w celach osadnictwa. Do kategorji „emigrantów“ zalicza się osoby, udające się do swych rodzin, jak również towarzyszących emigrantom członków rodziny, oraz przebywających razem z emigrantem za granicą członków rodziny.

Rozporządzenie wyraźnie określa, kogo za emigranta uważać nie należy. Są to: delegaci misyj naukowych, oficjalnych, ekonomicznych, personel dyplomatyczny i konsularny oraz osoby towarzyszące, artyści, wyjeżdżający na występy gościnne, osoby biorące udział w kongresach i konkursach prelegenci i wogóle wszystkie osoby, wyjeżdżające dla dorywczej pracy poza granice Państwa, z wyjątkiem robotników sezonowych.

Jak z powyższego wynika, z opieki Państwa korzystają nie tylko robotnicy i osadnicy, ale również przedstawiciele zawodów wolnych, pracownicy biurowi, personel nadzorczy, kierowniczy i techniczny, czego niema np. we Włoszech, kraju wybitnie emigracyjnym.

W związku z nadaniem tak szerokiego znaczenia słowu „emigrant“, rozporządzenie postanawia, że Urząd Emigracyjny może rozciągnąć opiekę nad obywatelami polskimi, podróżującymi statkiem w klasie II, III i międzypokładzie, bez względu na cel podróży tych osób.

Emigranci tych państw, wyjeżdżający z Polski lub przejeżdżający przez terytorjum polskie, mogą korzystać z opieki polskich władz emigracyjnych.

Ministrowi Pracy i O. S. przysługuje prawo, w porozumieniu z zainteresowanym Ministrem innego resortu, wstrzymania na pewien czas, całkowicie lub częściowo, emigracji do pewnych krajów, jeżeli tego będzie wymagać dobro Państwa lub interesy emigrantów.

Normalnie pewne ograniczenia swobody imigrowania stosuje rozporządzenie w stosunku do samotnie jadących kobiet w wieku do lat 21, oraz mężczyzn w wieku do lat 18.

Uprawianie agitacji wychodźczej na terenie Rzeczypospolitej jest wzbronione, przyczem za agitację uważa się udzielanie wszelkich wiadomości drukiem, słowem lub pismem o konjunkturze emigracyjnej w celu skłonienia do wyjazdu.

Udzielaniem wiadomości o stosunkach w krajach emigracyjnych mogą się trudnić tylko osoby i instytucje, przez Urząd Emigracyjny upoważnione. Ten ostatni jest centralnym organem do spraw emigracyjnych i podlega bezpośrednio Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Organami Urzędu Emigracyjnego wewnątrz kraju są ekspozytury i etapy emigracyjne, inspektorzy, państwowe urzędy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, oraz attache emigracyjny przy Komisarzu Generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Zadania swe poza granicami kraju wykonywa Urząd Emigracyjny zapomocą organów Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W krajach, uznanych za szczególnie ważne dla emigracji, ustanawia się osobnych radców emigracyjnych, pełniących służbę przy przedstawicielstwach dyplomatycznych lub konsulatach.

Jako organ opiniodawczy i doradczy w sprawach emigracji tworzy się przy Ministrze Pracy i Opieki Społecznej Państwową Radę Emigracyjną, w skład której, poza delegatami zainteresowanych Ministerstw, wchodzą osoby, pracujące teoretycznie i praktycznie na niwie emigracji, przedstawiciele organizacyj zawodowych, rolniczych, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych, działających w zakresie opieki nad emigrantami. Posiedzenia Rady mają się odbywać nie rzadziej, niż co trzy miesiące.

Celem pokrycia wydatków, wynikających z opieki nad emigrantami, wstawia się corocznie do budżetu państwa odpowiedni kredyt. W szczególności przeznacza się go na badanie terenów emigracyjnych, udzielanie wiadomości o warunkach pracy i pobytu, na urządzanie szkół, czytelń, domów ludowych, organizowanie odczytów i widowisk, oraz na zasiłki dla instytucyj kulturalno-oświatowych i filantropijnych, mających na celu opiekę nad emigrantami.

Przewóz emigrantów dozwolony jest wyłącznie przedsiębiorstwom, posiadającym koncesję. Koncesje mogą być udzielane tylko tym przedsiębiorstwom krajowym i zagranicznym, które rozporządzają środkami transportowemi, uznanemi za odpowiednie pod względem hygieny i bezpieczeństwa.

Przedsiębiorstwa koncesjonowane składają kaucję na zabezpieczenie strat osób prywatnych i państwa, wynikających z tytułu wykonywania koncesji.

Wzbronione jest wynagradzanie pracowników przedsiębiorstw przewozowych zależnie od liczby przewiezionych emigrantów lub obrotów przedsiębiorstwa.

Urzędowi emigracyjnemu przysługuje prawo kontrolowania wszystkich ksiąg oraz korespondencji przedsiębiorstwa.

Przewóz emigrantów może odbywać się jedynie na podstawie pisemnej umowy przewozowej. Taryfy i ich zmiany winny być zatwierdzone przez urząd emigracyjny.

W razie niedopuszczenia emigrantów do wylądowania w kraju przeznaczenia, przedsiębiorstwo musi odwieść osoby te do miejsca zamieszkania i zwrócić wpłacone pieniądze. Ten sam obowiązek spada na nie w stosunku do członków rodziny emigranta, o ile wskutek śmierci głowy rodziny zechcą oni wrócić do Polski.

Przedsiębiorstwo winno uiścić emigrantowi koszty przejazdu do portu, oraz koszty utrzymania w czasie przejazdu. W razie zatrzymania w podróży z powodu awarji lub kwarantanny, koszty wyżywienia i pomieszkania emigrantów ponosi przedsiębiorstwo.

Każdy statek, wiozący emigrantów polskich, musi mieć na pokładzie co najmniej jednego tłumacza, władającego językiem polskim w słowie i piśmie Napisy, dotyczące podróżnych międzypokładu i III. klasy, winny być umieszczone w języku polskim.

Przedsiębiorstwo winno na żądanie przedstawicielstwa konsularnego lub dyplomatycznego Rzeczypospolitej przewozić bezpłatnie lub za zniżoną opłatą do Polski obywateli polskich, pozostających za granicą bez środków do życia.

Werbowanie na osadnictwo poza granicami państwa jest niedozwolone.

Wyjątkowo może minister pracy i opieki społecznej zezwolić na zaangażowanie w oznaczonym terminie, do pewnego kraju, ściśle określonej liczby osadników, o ile będzie im zapewniona opieka i warunki pracy, oraz odpowiednie warunki podróży.

Najmowanie robotników polskich do pracy za granicą odbywać się może w granicach specjalnego zezwolenia urzędu emigracyjnego i to tylko za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy, przyczem każdy robotnik otrzymuje imienną umowę o pracę, sporządzoną w języku pracodawcy.

Wzór umowy podlega zatwierdzeniu przez urząd emigracyjny. Zakontraktowani otrzymują ulgi na przejazd kolejami polskiemi.

Wkońcu rozporządzenie zawiera postanowienia karne i określa kary za namawianie do emigrowania (więzienie do 2 lat, oraz grzywna do 5000 zł.), za bezprawne werbowanie osadników i robotników poza granice Polski (więzienie do 2 lat, oraz grzywna do 2000 zł.), za udzielanie nieprawdziwych wiadomości o konjunkturach emigracyjnych (więzienie do 1 roku, oraz grzywna do 2000 zł.) i za przewóz emigrantów bez koncesji (więzienie do 1 roku, oraz grzywna do 5000 zł.).

M. Kr.

Targi Lwowskie, a Poznańskie.

Głos Poznańczyka.

Na łamach ostatniego „Świata Kupieckiego“ znajdujemy trafną charakterystykę lwowskich Targów Wschodnich i ich przeciwstawienie Targom Poznańskim. Uwagi te schodzą się z naszymi zapatrywaniami na charakter Targów Wschodnich, którym niejednokrotnie daliśmy wyraz na tem miejscu.

Nie wezmą mi za złe panowie z dyrekcji Targów Lwowskich, że oceniając je z jednej strony, a wczytując się z drugiej w sprawozdanie dyrekcji z przebiegu zeszłorocznych Targów (z r. 1926), stwierdzę z całą szczerością, że temu, co widziałem we Lwowie i temu, jak się na Targach Lwowskich — powiedziałbym — „obraca“, nie można dać nazwy Targów.

Acz dyrekcja na 50 stronach tłómaczy i usiłuje o targowym charakterze lwowskiej imprezy czytelnika przekonać — między innemi powołaniem się na wystawę kanarków! — niestety do przekonanych należeć nie mogę. Tak w sprawozdaniu jak szczególnie na Targach szukałem tego bezpośredniego typu targowego i — nie znalazłem go.

Nie znalazłem też wyłącznie Wystawy, którą głównie reprezentowały Monopole Państwowe, Wystawa Komunikacyjna, Wystawa Przemysłu Górnośląskiego itd., a widząc masowy charakter zwiedzań — charakter, na którym — jak wynika ze sprawozdania z ubiegłego roku — opiera się dyrekcja, oraz drobnokupczący wygląd, nie mogę nie stwierdzić, że mojem zdaniem Targi Lwowskie nie są ani Targami ani Wystawą w czystem ujęciu, a są — wielkim jarmarkiem, obliczonym na efekt wzrokowy i przedewszystkiem doraźny drobiazgowy wynik handlowy. A mamy napewno słuszność; czytamy bowiem w sprawozdaniu:

„Wieczorami wrzało na ulicach Lwowa, jak w wielkich metropoliach świata, że z jednej strony ulicy na drugą przejść było trudno, a w teatrach, kinach i restauracjach walczono o miejsce. Przyczyniły się do tego zapewne atrakcjami swemi rozliczne wystawy, zjazdy i wyścigi, z okazji Targów urządzone, wpłynęła na to i prześliczna pogoda jesienna, przez cały czas kampanji trwająca. Niemniej jednak głównym czynnikiem, któremu T. W. zawdzięczają i tym razem swe powodzenie, był, jak zawsze zresztą ów właściwy im, a tak dla atmosfery Lwowa charakterystyczny, nastrój pewnej ufności, że one są, były i będą potrzebne i pożyteczne, nastrój, który nadaje im ten tak pożądany rozmach i tętno, a także ów kiermaszowy ton, jaki w czasie ich trwania w mieście panuje. Jest to zjawisko dla wszystkich przedsięwzięć handlowych bardzo pomyślne, właściwość, która nie dałaby się łatwo przetransplantować gdzieindziej na inny teren i w środowisko mniej sprzyjające“.

Do charakterystyki powyższej dodać ani słowa nie potrzebujemy, by stwierdzić, jaki typ przedstawiają Targi Lwowskie.

I tedy — tak nam się wydaje — nie należałoby się tak bardzo upierać o nazwę. Już w pierwszym artykule zwróciliśmy uwagę na specjalną mentalność lwowską, która Targi tak na swój pojmuje sposób. Jest to sposób, odpowiadający zwyczajom tamtejszym i właściwościom, które nie zdołają na razie wytworzyć surowszy, ale istotny charakter rzeczywistych Targów.

I tedy z tej mentalności wychodząc Lwów uczyniłby dobrze, przeinaczając oficjalnie i nazwę swą na taką, która odpowiadać będzie jego charakterowi.

Czyż w tej przemianie tkwi jakikolwiek odcień dążenia do degradacji? By najmniej. Pisaliśmy przecież w ostatnim naszym artykule w końcowych uwagach:

„A jednak mimo te braki, usterki i błędy organizacyjne, które wyłuszczyliśmy, stanęliśmy pełni podziwu wobec tego, co i jak nam pokazał Lwów. I trzeba te wysiłki tamtejsze tem bardziej cenić, skoro się spojrzy za kulisy i zrozumie trudności, wśród których Lwów wywalcza prawo obywatelstwa swym „Targom Wschodnim“, prawo obywatelstwa, które — jak mu życzymy — tegorocznemi Targami oby sobie w dalszem ciągu umocnił.

I pisząc tak, chcemy zatem jako widzowie objektywni a życzliwi zwrócić uwagę na dysharmonję między nazwą a charakterem Targów i zwrócić uwagę na konieczność uzgodnienia, konieczność, która, nie mamiąc błędnym tytułem, oszczędza i dyrekcji i wystawcom wiele przykrych gospodarczych doświadczeń, a dostosowując się do warunków, odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy utrwali i wzmocni swą doroczną imprezę jako spotkanie się gospodarczej produkcji z potrzebami konsumenta na wschodzie, konsumenta, który bądź co bądź inną ma mentalność i innemi kieruje się wskaźnikami.

Tak ujęte „Targi - Jarmarki“ nie będą raziły i wstrzymywały wystawców od wystawiania pokazów. Będą oni z góry wiedzieli, na jaki mają nastawić się ton, by w tych odrębnych warunkach — jakie daje Lwów — nie narażać się na wydatki, nie stojące w proporcji do korzyści, często nikłych, a często prawie żadnych.

Wówczas też i wystawy królików, kaczek, kur i — kanarków będą ciekawem i pożytecznem, a nawet wdzięcznem intermezzo, gdy dziś są one epizodem dość pretensjonalnym, jeżeli nie wesołym.

Mógłby ktoś powiedzieć: piszą tak w Poznaniu, bo mając Targi w Poznaniu, chcą utrudnić istnienie Targów Lwowskich. Ani nam przez myśl takie chęci ani zamiary.

Wobec Targów Poznańskich, a

szczególnie też ich sprawozdania zajęliśmy krytyczne stanowisko, które ujawniliśmy też wobec tej nieudałej wystawy hotelowo - restauracyjno - cukierniczej, która zapowiadając się o charakterze przemysłowym była przeważnie wystawą konsumcyjną.

Ale wszelka krytyka — chociażby i najsurowsza — nie może nie stwierdzić faktu, że Targi Poznańskie odpowiadają w swem założeniu i swem przeprowadzeniu pojęciu i istocie rzeczywistych Targów. I dlatego też — dzięki też swemu rozwojowi — uzasadniły i utrwaliły wobec kraju i zagranicy swe prawo na nazwę „Targów Poznańskich“.

I tu są braki, ale na te braki nie zamyka się ócz, stara się je usunąć, często nawet dość drastycznemi środkami, by utrzymać charakter Targów, a nie wejść na manowce wystawowo-jarmarczne.

Te wysiłki wykształciły i wystawców i publiczność. I dziś wiedzą i jedni i drudzy, że Targi w Poznaniu są pokazem handlowym nie dla mas, ale dla handlu. pokazem, nawiązującym bezpośredni stosunek między wytwórcą a kupcem krajowym czy zagranicznym.

Wyeliminowanie z Targów szerokich mas jako czynnika decydującego przez swój udział i poparcie jest znamieniem Poznania, uprawniającym go w całej pełni do nazwy Targów, na których nie ciekawość i kiermaszowość — jak we Lwowie — nadaje ton, ale interes i szukanie źródła wytwórczości najtańszej i najlepszej. Innemi słowy Targi Poznańskie są szkołą, w której źródła wytwórczości i na jakość swą i na swą zdolność konkurencyjną przechodzą próbę ogniową, zwłaszcza, że stają w szranki nie tylko wobec wytwórcy i kupca wewnętrznego, ale i zagranicznego.

Oto różnica, oto podstawa, dla której Targi Poznańskie nie potrzebują przemian. a tylko udoskonaleń.

Kronika gospodarcza.

= **Sprawy Gdyni.** Przed kilku dniami odbyło się w Gdyni posiedzenie stałej komisji międzyministerjalnej dla spraw rozwoju portu i m. Gdyni. Na porządku obrad znajdowały się sprawy dotyczące zarówno budowy, jak i eksploatacji portu M. in. rozważano sprawę budowy obozu emigracyjnego, znajdującego się obecnie w Wejherowie, który z powodu oddalenia jest niewygodny dla emigracji zamorskiej. Na posiedzeniu tem przyjęto również opracowane przez prof. Pomianowskiego szkicowe projekty i zasady wodociągu miejskiego i kanalizacji, jak również omawiano sprawę inwestycji miejskiej w Gdyni.

Następnie dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu wygłosił referat o dezyderatach przemysłu, związany z rozporządzeniem Prezydenta o ulgach dla Gdyni, podkreślając niektóre dane z kalkulacji cen dla eksportu przez Gdynię w porównaniu z cenami w Gdańsku. Naprzykład ładunek transportu drzewa w Gdańsku dla s/s „Katowice“ wynosi Ł. 470, wówczas, gdy w Gdyni zaledwie Ł. 225. Wypadek ten nie jest sporadyczny, a przeciętna różnica cen stanowi od 20—40 prc. na korzyść Gdyni. Na następnem posiedzeniu w dniu 15 listopada rb. mają być omawiane następujące sprawy: Przyjęcie planu regulacji zachodniej części śródmieścia, szosy obwodowej, łączącej Gdynię z Oksywiem, bocznicy kolejowej dla obozu emigracyjnego oraz sprawy sanitarne portu i miasta.

= **Dyrekcja Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego** donosi, że już obecnie daje się zauważyć ogromne zainteresowanie sfer przemysłowo-handlowych Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, które odbędą się od 29 kwietnia do 6 maja 1928, dowodem czego mogą służyć liczne przedwczesne zgłoszenia, które już teraz napływają, przyczem zaznaczyć należy, iż każda ze zgłaszających się firm powiększa rozmiary swego miejsca 3—4 razy w stosunku do rb. W pierwszej połowie listopada Urząd Targu przystępuje do rozsyłania poszczególnym firmom warunków i zgłoszeń na przyszłe międzynarodowe targi.

= **Instalacje elektryczne w Łaziskach Górnych** obliczone obecnie na 25 tys. kilowatów zostaną powiększone do 88 tys. kilowatów. Konieczne na ten cel środki w sumie 25 milj. zł. zostały zapewnione przez szwajcarski dom bankierski C J. Brupbacher & Co w Zurychu. W operacji tej wzięła również udział znana szwajcarska firma Motor Columbus w Badenie. Jest to pierwszy wypadek oficjalnego zainteresowania się firmy szwajcarskiej przedsiębiorstwem polskiem w tak szerokim zakresie. Nowa centrala elektryczna ma za zadanie dostarczenie energii elektrycznej Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie w ilości 150 milj. kilowatów godzin. Materiały elektryczne i instalacja palenisk niezbędne dla powiększenia stacji w Łaziskach Górnych zostaną dostarczone przez dwie znane szwajcarskie firmy Brovn Boveri & C. S A. w Badenie i Braci Sulzer w Winterthur.

= **Niemcy a Rosja.** „Vossische Ztg“. donosi, że po wyczerpaniu kredytów sowieckich w Niemczech napłynął do Niemiec cały szereg nowych zamówień sowieckich. M. in firma Otto Wolff zawarła umowę na dostawę rur żelaznych. Ponieważ zamówienia te nie mogą być finansowane z wyczerpanego kredytu 300 miljonów marek gwarantowanego przez rząd Rzeszy, finansowanie więc ich przeprowadzone jest obecnie przez banki amerykańskie w szczególności przez bank Dillon Read pół Co. — „Vossische Ztg.“ twierdzi, że dalsze stosunki handlowe niemiecko-sowieckie oparte będą na nowej zasadzie. Prawdopodobnem jest utworzenie instytucji niemiecko-amerykańsko-sowieckiej, która zamiast dotychczasowych metod dostaw opracowałaby system koncesyjny Obecnie mają się toczyć rokowania o koncesję dla stworzenia wielkich zakładów górniczo-hutniczych na południu Rosji, w szczególności huty metalowej w pobliżu Krzywego Rogu.

= **Z rynku amerykańskiego.** W związku z pewną swobodą pieniężną, jaką zaobserwować się daje w ostatnim czasie na rynku amerykańskim Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, fakt ten tłómaczy w następujący sposób: Pierwszą przyczyną jest zmniejszenie się aktywności przemysłu, drugą — wzmożenie się importu złota, trzecia — wzmożenie się portfelu rezerw bankowych, i po czwarte: zmniejszenie się stopy redyskontowej banków rezerwowych.

= **Produkcja węgla w kopalniach francuskich** osiągnęła w m. sierpniu bież r. 4.379.010 tonn przy 26 dniach pracy, wobec 4,275.702 tonn w lipcu przy 25 dniach pracy. Produkcja koksu wyniosła 330.385 tonn w m. sierpniu, wobec przeciętnej produkcji miesięcznej w 1913 r. 85 000 tonn.

7413 WINA RIEDLA

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 11 października. (Tel.wł.) Obrót dewizami mniejszy. Kursy dewiz europejskich nieco niższe. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.91 i 3/4—8.92.

Rubel złoty mocniejszy. Chciano płacić 4.73 i pół bez oddawców.

Dla akcji tendencja wybitnie zwyżkowa, obroty znaczne.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 11 października. (Tel.wł.) Londyn 4.87 3/16, Paryż 3.92 7/8, Bruksela 13.93 1/4, Rzym 5.46, Madryt 17.45, Berno 19.29.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 11 października. (Tel.wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.67 i pół—47.07 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.77 i pół—46.97 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.67 i pół—47.07 i pół Gdańsk 57.55—57.69 Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.49—57.64, Wiedeń (czeki) 78.97—79.25, Zurych 58.00, Praga 377.27 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 11 października. (Tel.wł.) Bank Przemysłowców 1.20, Unja 23.50—24.00, Cegielski 45.50, C. Hartwig 50.00, Herzfeld Victorius 57.50. Poznańska Spółka Drzewna 1.15, Lubań 120.00.

ZBOŻE.

Lwów, 11 października.

Na giełdzie tylko transakcje w kukurudzy rumuńskiej w ramach dotychczasowych notowań — Pozatem z powodu braku dowozu spowodowanego robotami polnemi, zastój w obrotach.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 października.

Kurs dolara zł. 8.9175, popyt większy od podaży.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna

W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin dol. 23.91 za 100 mk. niem.

Sto złotych w złocie 172.30.

Gram złota 5,9351 zł

Na giełdzie akcyjnej ilość transakcyj w dalszym ciągu mała, tendencja mniejsza usposobienie wyczekujące.

Notowano Chodorów 166.00 i 167.00 zł, Gazy wschodnie 28.50 zł., Oikos 62.00 zł

Z niekotowanych: Brugger 40 gr., Siersza elektryczna markowa 60 gr., Schön 61.00 zł, Len 22 gr., Elektrosan 5 gr., Jaworzno 21.50 zł., dolarówki 64.00 zł, Bank Polski 148.75 zł.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł 8.88, Nowy Jork zł. 8.91, Londyn 43.45 zł, Zurych zł. 172.07, Bruksela zł 24.85, Medjolan zł. 48.75, Sztokholm zł. 239.90, Kopenhaga zł 238.75. Oslo zł. 235,00, Gdańsk zł. 172.95, Berlin zł. 212.45.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje notowane	Zamknięcie 11 październ.	10 październ.	7 październ.
4·00	5.000	100	0·66	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0·12—0·13	Bank Przemysłow.	—	0·19	—
—	3.000	—	0·03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
10·00	4.000	100	103·00	Browary	166·00-167·00	—	—
10·40	6.250	100	101·00-103·00	Chodorów	—	166·00	161·00-163·00
0·50	3.000	—	4·00	Chybie	—	—	5·90
—	900	10	0·27	Cmielów	—	0·36	—
—	—	—	2·00—2·10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0·15	Gafota	—	—	—
4·00	1.800	20	23·50	Gazolina	28·50	37·50	—
—	220	—	17·20	Gazy Wschodnie	—	28·00—28·20	27·50
—	2.000	100	17·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33·00	Oikos	62·00	61·00	—
0·04	4.500	10	0·28	Parowozy	—	0·95	—
0·02	750	25	3·00	Rezet	—	4·60	—
—	—	—	1·10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0·35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·70	Siersza górn.	—	—	—
2·50	5·000	25	17·25	Tespy	28·50—28·75	28·00—28·25	28·00
2.00	7.500	100	11·50	Zieleniewski	—	—	20·25
—	—	—	49·25—49·50	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13·00	Cegielski	—	40·00	—
—	—	—	0·05	Elektrosan	0·05	—	—
—	—	—	0·35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1·35	Gazy Zachodnie	—	1·45	—
—	—	—	0·40	Gazociągi	—	—	—
1·50	500	—	15·75	Jaworzno (po 25).	21·50	21·35	20·65
—	—	—	0·20	Len	0·22	—	—
—	—	—	14·00	Lesienice	—	23·00	—
0·16	—	10	0·55	Olkusz	—	0·90	—
0·10	—	—	0·70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10·00	2.016	10	275·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10.00	5.500	—	275·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0·60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32·00—34·00	Schön	61·00	—	—
100	100000	100	83·75	Bank Polski	148·75	147·00	146·00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	0·40	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8·91·75

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO!

Lwów, 11 października 1927.

Waluty i dewizy:

Dolar meryk.	zł.	8·88	Lir włoski	zł.	48·75
Nowy York	„	8·91	Guld. hol.	„	357·50
Dolar kand.	„	8·88	Kor. czeska	„	26·44
Funt angielski	„	43·45	„ szwedz.	„	239·90
Fr. szwajcarski	„	172·07	„ duńska	„	231·75
Fr. francuski	„	35·05	„ norw.	„	235·00
Fr. belgijski	„	24·85	Szyling austr.	„	125·70

Marka niem. zł. 212·45

Złoto:

Gram złota	zł.	5·93	Kor. austr.	zł.	1·80
Dolar	„	8·93	„ skand.	„	2·38
Dukat	„	20·38	Marka niem.	„	2·12
Gulden hol.	„	3·58	Rubel	„	4·46
Funt angielski	„	43·28	Fr. un. łać.	„	1·72

Funt turecki zł. 39·16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 października 1927 (Pat.

Dolary ameryk.	8·91	8·93	8·89
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·60	124·91	124·29
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·85	359·75	357·95
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·56	43·68	43·45
Nowy York	8·93	8·95	8·91
Paryż	35·13	35·22	35·04
Praga	26·50	26·56	26·44
Szwajcarja	172·50	172·93	172· 7
Wiedeń	126·21	126·52	125·90
Włochy	48·85	48·97	48·73

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 11 października 1927. (Pat.).

Paryż	zł.	20·36	Kopenhaga	zł.	138·90
Londyn	„	25·25	Sofia	„	3.75
Nowy York	„	5·18	Praga	„	15·37
Belgja	„	72·22	Warszawa	„	58·00
Włochy	„	28·30	Budapeszt	„	90·67
Hiszpanja	„	90·57	Białogród	„	9·13
Holandja	„	208·05	Ateny	„	6·87
Berlin	„	123·66	Konstantyn.	„	2·79
Wiedeń	„	73·17	Bukareszt	„	3·23
Sztokholm	„	139·70	Helsingsfors	„	13·07
Oslo	„	136·80	Buenos Aires	„	221·75

Tendencja: wyczekująca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11 października 1927. (Pat).

Nowy York		48·55	Hiszpanja		27·90
Holandja		12·13	Portugalja		2·44
Francja		124·02	Danja		18·17
Belgja		34·96	Szwecja		18·08
Włochy		89·25	Norwegja		18·47
Niemcy		20·42	Helsingsfors		193·18
Szwajcarja		25·25	Praga		164·31

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11 października 1927. (Pat).

Londyn		124·02	Danja		682·75
Nowy York		25·46	Holandja		10·21
Belgja		354·50	Norwegja		671·50
Hiszpanja		444·75	Szwecja		685·75
Włochy		133·75	Rumunja		15·90
Szwajcarja		491·—	Niemcy		607·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 października 1927 (Pat).

Amsterdam		283·64	Medjolan		38·64
Belgrad		12·45	N. Jork		707·00
Berlin		166·07	Oslo		186·45
Bruksela		98·51	Paryż		27·77
Budapeszt		123·63	Praga		20·94
Bukareszt		4·40	Sofja		3·09
Kopenhaga		189·52	Sztokholm		190·45
Londyn		34·45	Warszawa		79·25
Madryt		123·45	Zurych		136·35

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 października 1927 (Pat).

Papiery procentowe:

8% poż. złot.	—·—	10% poż. kol.	102·50
4% poż. dol.	85·50	5% poz. konw	62·25

Dolarówka 65·00.

Akcje:

Bank Polski	145·50	Fitzner Gamper	—·—
Bk. Dysk. warsz.	133·00	Lilpop	34·—
Bk. Handl. warsz.	123·—	Modrzejów	9·20
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	200·—
Bk. Zachodni	—·—	Ostrowieckie	93·50
Bk. Zw. Sp. Zar.	91·00	Parowozy	2·75
Kijewski	—·—	Pocisk	—·—
Puls	—·—	Rohn Zieliński	—·—
Spiess	—·—	Rudzki	59·25
Elektryczność	40·—	Starachowice	72·00
Siła i Światło	—·—	Ursus	15·75
Chodorow	—·—	Zieleniewski	—·—
Czersk	—·—	Żyrardów	18·50
Częstocice	—·—	Borkowski	3·70
W. T. F. Cukr.	5·35	Synoykat Roln.	—·—
Firley	—·—	Haberbusch	153 —
W. T. K. Węgla	107·—	Spirytus	31·50
Polska Nafta	—·—	W. I. F. Zegl.	—·—
Bracia Nobel	48·25	Cmielow	—·—
Cegielski	—·—	Sole potasowe	—·—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 października 1927. (Pat.).

Pol. Bk. Przem.	—·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	1·68	Górka	—·—
Pow. bk. kred.	—·—	Tepege	—·—
Bk. Małopolski	—·—	Nafta	—·—
Bk. Komercjalny	—·—	Rezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Fokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat Kosz.	—·—
Tohan	—·—	Gazy	—·—
Pharma	—·—	Trzeb. Tłuszcze	—·—
Zieleniewski	20·85	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Cmielow	—·—
Trzeb. Żel.	—·—	Siersza elektr.	—·—
Parowozy	—·—	Chodorow	—·—
Niemojowski	—·—	Piasecki	—·—
Siersza górnicza	—·—	Chybie	—·—

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 października 1927. (Pat.).

Skoda	248·75	Bk. Małop.	—·—
Siersza	4·65	Bk. Hipoteczny	—·—
Zieleniewski	—·—	Nafta	10·40
Tanto	8·20	Mirażnica	—·—
Karpaty	29·—	Tepege	—·—
Galicja	93·00	Browary	—·—
Schodnica	11·50	Rakszawa	—·—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 10 października

Dolar, kurs oficjalny	zł.	8·89
Dolar, kurs prywatny		8·91½—8·92
Złoty w Zurychu		58·00
Frank złoty	Zł.	172·30
Gram złota	„	5·92
Kilogram chleba	„	0·72
„ mięsa wol.	„	4·80
„ cukru		1·30
Cetner żyta	„	49·—
Tona węgla górnoś.	„	55·00
Wskaźnik kosztów utrz.		204·80
bezrobotnych		152·656
Złotych w obiegu	Zł.	1,121.413.880
z tego banknotów	„	727.313.000
„ bilonu	„	393·900.000
Stopa dyskontowa		8·00%

TRYKOTAŻE

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI NAJKORZYSTNIEJ nabywa się W SPECJALNYM MAGAZYNIE pod firmą B. WÓJCIKIEWICZ i Ska LWÓW UL. HALICKA 19. 9627

WAŻNE dla właścicieli realności! Przepisowe kosze na śmiecie do nabycia w firmie M. Kierski, Kopernika 4. 10302

FORTEPIANY, pianina na różne ceny. Sprzedaje używane, kupuje, mienia **Hanak**, ul. Piłsudskiego 21, I. piętro. Uwaga na firmę. 9639

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bieliźkie materjały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 9624

OBUWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie **„Jot-Es"** pl. Kapituły 2, I. p. 8445

ŁÓŻKA kuchenne 13 zł. skrzynkowe tapicerowane 45 zł., siatkowe 35 zł., dziecinne blaszane boczna siatka 45 zł., dziecinne fason angielski 35 zł., wieszadło stojakowe 25 zł., umywalki 5 zł., wkłady druciane 25 zł poleca wytwórnia **Zaks, Łyczakowska 132.** 9309

PIANINO nowe od 2200 złotych na raty, pięcioletnia gwarancja. Nowacki, Piłsudskiego 17 10284

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 7468

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 8 7772

SZCZOTKI wszelkich rodzaji, sukna i ścierki do podłóg, wióra stalowe, masę podłogową, wosk, terpentynę, trzepaczki, rogóżki kokosowe, mydło do prania i t. p. poleca 7459
Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

SZATKOWNICE
DO KAPUSTY
10260 poleca
ANTONI HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.

KAPELUSZE, najświeższe modele poleca po cenach reklamowych Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha I. piętro. 10370

MIÓD czysto pszczelny w blaszanych koneweczkach brutto 5 kg. 15 zł. 10 kg. 28 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką. Dr. Hoch, Tarnopol Skr. poczt. 1. 10388

HARCICA biała do sprzedania Franciszek Rękas, Lewandówka Czarnieckiego 8. 10386

WZORY do haftów malowania batik monogramy. Mitkowskiego 9, lewa. 10377

FORTEPIAN do nauki sprzedam lub wypożyczę. Kolesza, Sykstuska 10. 1367

MUNDURKI szkolne i sukienki pojedyńcze wykonuje tanio firma M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. 10394

FORMY najlepsze i najpewniejsze w firmie M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 I. p. 10393

Traktory Deering
nadeszły
dostarcza ze swych składów 10256
Syndykat Rolniczy
w Krakowie S. A.
Oddział Lwów,
Trzeciego Maja 11.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 pokoji z kuchnią wprost od gospodarza. Warunki i zgłoszenia do Admin. Słowa Pol. pod „Dyrektor gimnazjum". 8920

STANCJI z kuchnią poszukuje starsza bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny" 3017

POKÓJ w śródmieściu, słoneczny, bez umeblowania wejście z kurytarza, komfort — do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Bielawski". 10245

POSZUKUJĘ 3 pokoje, kuchnię z przynależnościami z komfortem. Zgłoszenia pod „Umowa" do administracji. 10130

POSZUKUJĘ pokoju z przedpokojem bez mebli od gospodarza. Zgłoszenia do 15 października w administracji pod „Listopad". 10381

MIESZKANIE 4—5-pokojowe nawet na peryferji miasta zaraz potrzebne Listy pod „Peryferja" do Biura Sokołowskiego. 10368

WIĘKSZY lokal potrzebny na pracownię stolarską może być stajnia lub inny objekt — dam za pół roku czynsz, remont przeprowadzę. Wiadomość pod „Lokal" do adm. Słowa Polskiego. 10410

POSZUKUJĘ pokoju z komfortem i niekrępującem wejściem w pobliżu poczty „Solidna lokatorka". 10401

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

INSTITUTRICE française (Sorbonne) donne des leçons Adr. Admn. 10211

NAUCZYCIELKA fortepianu udziela lekcji, Supińskiego 27, drzwi 8. Ćwiczyć można II. 10210

STENOGRAFJI wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 10142

8430

Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie ogłasza
nieograniczony przetarg na dostawę

1,000.000 sztuk podkładów sosnowych typu I, II, III, IV i VI
250.000 „ „ dębowych „ V, III i VI
200.000 „ „ bukowych „ I.
100,000 „ „ świerkowych „ III,
z terminem dostawy od 1 grudnia 1927 do 1 lipca 1928.

Szczegółowe warunki przetargu umieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 230 z dnia 7/X. 1927 i Nr. 231 z dnia 8/X. 1927. 10356

„HERA" UL. RUTOWSKIEGO 5. „HERA"
w nowym lokalu
OBUWIE NA RATY OBUWIE
„HERA" naprzeciw Katedry „HERA"
UL. RUTOWSKIEGO 5. 10375

IZBA NOTARJALNA W PRZEMYŚLU.
L. 1160/27.

KONKURS

Celem obsadzenia posady notarjusza w Sanoku, uwolnionej przez przeniesienie urzędującego tamże notarjusza p. Emila Witkiewicza do Drohobycza ewentualnie innej takiejże posady przez przeniesienie do Sanoka w okręgu Apelacji lwowskiej — opróżnić się mogącej — rozpisujemy niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania do przynależnej Izby notarjalnej w terminie kończącym się w dniu 15 listopada 1927 r.

IZBA NOTARJALNA
10392 **w Przemyślu, dn. 8 października 1927 r.**

STARSZY student filozofji udziela korepetycyj w zakresie szkół średnich (specjalność języki) — warunki przystępne. Adres w administracji „Słowa Polskiego". 10209

KURS korespondencyjny do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych. Informacje: Roman Wisłocki, Jałowiec, Lwów, 14. Na odpowiedź załączyć znaczek. 10400

ZNANY specjalista tańców nowoczesnych, rozpoczyna kurs Nowicki, junior. Dawniejsze tańce rozpoczynamy 16 Nowicki i Syn. 10402

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca bardzo dobrze gotować (nieco szyć lecz niekoniecznie) tylko z pierwszorzędnemi świadectwami, bezwzględnie uczciwa, Polka, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia: Bilczewskiego 1 II p. tuż przy schodach od 8—9-tej rano. 10340

INTELIGENTNĄ rutynowaną pannę do 6 i 4-letniej dziewczynki z dobremi poleceniami przyjmę natychmiast Zgłoszenia do 5 wieczorem. Supińskiego 1. Piętro drugie na prawo. 10364

CZELADNIKA krawieckiego, uczciwego, religijnego i dobrego instruktora poszukuje szkoła zawodowa ul. Kleparowska 15. 10361

NAUCZYCIELKI-freoblanki, młodej, do trzech chłopców 3—8 lat poszukuję. Zgłoszenia i dokładne informacje z fotografją nadsyłać Starostwo Brzeżany". 10395

SZUKAM kucharki b. dobrze gotującej. Wiek średni. Płaca 40 zł. miesięcznie. Zgłoszenia ul. Dunin Borkowskich l. 32 od godz 3—5 pop. 10397

GIMNAZJALISTKĘ (Studentkę) poszukujemy. Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7 pod „Praca biurowa". 10403

PANIENKĘ wykształconą do rachunków. Nowy Świat 5. II p. drzwi 2 od 4 5 10404

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

OGRODNIK bezdzietny poszukuje posady, obeznany wszechstronnie na ogrodnictwie może prowadzić ogrodnictwo handlowe i gospodarstwo. Zgłoszenia pod ogrodnictwo do administracji Słowa Polskiego. 10350

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje zajęcia na wieś. Żona kucharka, zajmie się drobiem, mąż czemkolwiek. Zgłoszenie w Administracji pod „Labor". 10336

NAUCZYCIELKĘ młodą z biegłą konwersacją francuską, doskonał referencjami, freblanki i pielęgniarki niemowląt poleca **Biuro nauczycielskie Marji Rechtar** Lwów, Kleparowicza 10 od 11—1-ej. 10363

INTELIGENTNA panna poszukuje posady za skromne wynagrodzenie za pokojowę lub niańię do dzieci. Zgłoszenia listowne: St. Drozdówna Lwów, Sykstuska 33, Drukarnia p. Jaegera. 10383

GOSPODYNI kucharka szuka pozady. Zgłoszenia Krasów ost. poczta Brodki koło Lwowa dla Olgi. 10371

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty ogrodnictwa, przesadzania kwiatów, czyszczenia i przycinania drzew owocowych, zakładanie ogrodów nowych i owocowych, oraz wszelkich roślin. Ulica św. Marka 18 „ogrodnik kwiatowy". 0387

UCZCIWA młoda panienka, która przeszła 1 rok szkoły ochroniarskiej a niema funduszu na ukończenie, poszukuje posady do dzieci. Administr. Słowa Polskiego „Łagodna". 10399

EKONOM dobry rolnik, z wieloletnią praktyką we większych wzorowych majątkach poszukuje posady. „Ekonom", Suchowola k. Lwowa 10398

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dnia 1 b. m. w drodze od Uniwersytetu na ul. Kochanowskiego indeks uniwersytecki (wydz. teol.) na nazwisko Stanisław Fedorowicz Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Seminarjum duchownego, Czarnieckiego 10. 10362

UNIEWAŻNIA się legitymację urzędniczą Albina Niementowskiego, wystawioną przez K. O. S. L. we Lwowie na rok bieżący. 10391

MAŁŻEŃSTWA.
15 groszy za wyraz.

MŁODA panna inteligentna, z mieszkaniem kompletnie urządzonem, chciałaby zawrzeć poważną znajomość w celu matrymonjalnym do administracji Słowa Polskiego p. t. „Uśmiech". 10376

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus", Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Telef. 1295 Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Pensjonat dietyczny. 9514

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ dzierżawy małego folwarku w okolicach Lwowa. Administracja Słowa Polskiego pod „Gleba". 10339

TRIO lub duet damskie lub męskie potrzebne Oferty dokładne warunki Kawiarnia Wielkopolanka Krotoszyn, Wielkopolska. 10340

OGRODNIK przesadza drzewa, sadzi krzewy, przerabia ogrody, według planów wykonuje wszelką robotę jesienną. Zgłoszenia pod „Ogrodnictwo" do administracji Słowa Polskiego. 10349

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 9965

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 10744

PAMIĘTAĆ należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski. Apteki magistra Rawskiego, Warszawa Marjańska 12. 7703

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przerabia na ręczne Jan Seltenreich, Lwów. pl. Marjacki 5. 8976

BIŻUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek. Lwów, Akademicka 6, telef. 1848 7472

LASOWE programy gospodarcze wedle najnowszego rozporządzenia wypracowuje abs. inż. leśn. **Stanisław Szczygielski,** Lwów, Akademicka 24. 10378

DZIĘKUJĘ! — Nie mylę się? Pod maską szczerych urywanych myśli ukrywa się sceptycyzm zabarwiony hipokryzją. Dobre serce skrystalizowało już dawno swe uczucie, a duszy pokrewnej trudno uderzyć w zgodny akord szczęścia i cudnej przyszłości. Odpowiedź pod znanym adresem. 10373

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 15-98 10366

AKUMULATORY RADJOWE
przyjmujemy do ładowania
Litwin-Żarski
Kopernika 16. 10396

BANK NAFTOWY
S. A. WE LWOWIE
ul. Sapiehy 3. — Telefon 480-280
wymienia swoje akcje markowe na złotowe, — oraz przyjmuje zgłoszenia na wykonanie prawa poboru. 10407

Rok zał. 1889.
Feliks i Julian Lubelscy
polecają
damskie i męskie
futra gotowe i na zamówienie
przyjmuje wszelkie PRZERÓBKI
dogodne spłaty! ceny niskie! Towar doborowy! **Rutowskiego 5.** telef. 48-70 **Lwów.** I. 144

MASZYNY MŁYŃSKIE
walce, kaspry, kamienie, jagielniki, trybety, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatkę pompy, prasy do dachówek, olejarnie
poleca na spłaty 9165
„PILOT"
LWÓW, ul. BATOREGO 4, — Telef. 179

ZASTĘPSTWO lub FABRYCZNY SKŁAD
radjosprzętu oraz elektromierzy na całą Polskę odda fabryka zagraniczna. Oferty firm fachowych rozporządzających odpowiednim kapitałem należy kierować do Adm. „Słowa Polskiego" pod „Radjo-zastępstwo". 10380

Ogłoszenie.

Ustanowiony uchwałami Sądu Okręgowego Cywilnego we Lwowie do lcz Cg IX a 473/27, Cg IX 443/26, Cg IX 376/25 **kuratorem** nieznanego z życia i miejsca pobytu **Kazimierza Królikiewicza,** urzędnika kolejowego we Lwowie, właściciela realności we Lwowie ul. Króla Leszczyńskiego 44, który w r. 1914 wyjechał do Rosji i odtąd nie dał znaku życia o sobie, — upraszam osoby, mające wiadomość o moim kurandzie, ażeby zechciały podać mi wskazówki umożliwiające odszukanie tegoż. Adwokat **Dr. Witold Olszewski, Lwów,** ul. Akademicka 11. 10379

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.